

29.08.2021

godz. 12:00

CENTRUM REKREACYJNO-SPORTOWE
UKIEL W OLSZTYNIE



1721otbp-A-P

PONIEDZIAŁEK
23|08|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

20 LAT



POSZUKAJĄ
ZAGINIONEJ KAMERY \4



PRACODAWCA SPRAWDZI
SZCZEPIONKĘ \5



COVID NIE MUSI
PARALIZOWAĆ ŻYCIA \8-9



NIE WYRZUCA SIĘ
PRZYJACIELA \11



DERBY W OSTRÓDZIE
DLA OLIMPII \23



PIĄTY RAZ SKOŃCZYLI
NA TARCZY \24

ISSN 0137-9127



3 4

SZCZEPIONKA. DA SIĘ JĄ JAKOŚ ODSZCZEPIĆ?

WSZYSTKO MI
MÓWI, ŻE MNIE
KTOŚ POKOCHAŁ...
TAK JAK WSZYSCY
MI MÓWIA, ŻEBY
SIĘ ZASZCZEPIĆ.
ALE SĄ TEŻ TACY,
KTÓRZY RADZĘ,
ŻEBY SIĘ OD(SZ)
CZEPIĆ. TYLKO
JAK? DO WALKI
ZE SZCZEPIONAMI
PRZYSTĘPUJĘ WIĘC
JUŻ NIE TYLKO
ANTYSZCZEPION-
KOWCY, ALE TEŻ
ODSZCZEPIENCY.

Gdy biorę kredyt, mogę z niego zrezygnować w ciągu 14 dni. Gdy kupuję pralkę, na przykład w internecie, bo tańsza niż w sklepie, też mogę ją odesłać. A co ze szczepieniem? Po przyjęciu dawki nie można się rozmyślić? Bierze się z ją z całym dobrodziejstwem inwentarza. Ale, jak się okazuje, na to też wymyślili sposoby. Dowiedziała się o tym moja koleżanka. Dowiedziała się i ja. Po swoim szczepieniu odebrała telefon. Po drugiej stronie słuchawki panikowała jej koleżanka. Mówiła, że się zaszczepiła, ale przemyślała sprawę i jest przerażona. Chce się wycofać. Powtarzała, że umrze, bo szczepionka to samo zło. Ale na szczęście zna lekarza, który ma specjalne tabletki. Ot, takie antidotum, które za chwilę będzie na wagę złota. Ale ona ma dojszcia, ma znajomości... Wystarczy spotkać się z lekarzem, on przepisze pigułki. Wystarczy je połknąć, a szczepionka jak za dotknięciem czarodziejskiej różyczki



ROMANOWSKA...
ADA: TO
NIE
WYPADA!

straci swoje właściwości. Ot, magia!

Przysłuchiwałam się tej rozmowie, bo akurat piłam z koleżanką kawę, gdy zadzwoniła spanikowana kobieta. I wtedy

zapaliła mi się dziennikarska lampka. Poprosiłam, żeby namówić tajemniczego lekarza na rozmowę. Bo podobno facet się zna, dużo czasu spędził badając wpływ szczepionki na ludzki organizm i jako jedyny na świecie wyciągnął wnioski. I oczywiście bazując na swojej kolosalnej wiedzy, stworzył cudowne antidotum. No geniusz, normalnie geniusz! I to z Olsztyna! Koleżanka koleżanki jednak nabrała wody w usta. I jak szybko zaczęła rozmowę, tak szybko ją skończyła. Hasło „rozmowa z dziennikarką” zadziałało chyba jak „zaraz będzie u pani policja”. Albo lepiej: „zaraz będzie u pani urząd skarbowy”.

To wsumie niezły pomysł na biznes. Przepisujesz tabletki, zarabiasz, a tłum łyka te głupoty. Ale skoro jest popyt, to jest i podaż. Zamiast kupować lewy certyfikat szczepienia, można mieć oryginalny. Apotem tabletki i po sprawie. Papiery są, a szczepionki nie ma. Można jeździć po świecie i udawać, że jest się zaszczepionym. Polak potrafi!

Mimo tej pokusy nie pomyślałam, żeby „wyrzucić z siebie” szczepionkę. Bo zaszczepiłam się i nie zawaham się jej użyć w walce z pandemią. To dobra broń, lepszej nie wymyślono. Najbardziej humanitarna, skuteczna i zazwyczaj bezbolesna. Antyszczepionkowcy oczywiście w tym momencie uderzą w stół tak, że nożyce się odezwą. Takie, które gdyby mogły, powycinałyby nam całą medyczną wiedzę.

Ale antyszczepionkowcy to nie wszystko. Są też odszczepieńcy. Ich działalność rzuca się w oczy, gdy wakacyjnie przemierza się Polskę wzdłuż i wszerz. Chwytliwe hasło, a właściwe hashtag: #od(sz) czepię, jest odpowiedzią na rządową akcję #zaszczepię. Zatem od(sz)czepić się może już ten, który się zaszczepił? Tak jak odkochać może się zakochany. Na to wskakują takie plakaty. Tylko jak?

Na billboardach widnieje nazwisko Zbigniewa Hałata, epidemiologa, byłego wiceministra zdrowia i byłego Głównego Inspektora Sanitarnego. Facet

wcovid nie wierzy. Twierdzi też zresztą, że respiratory skracają życie, a „straszenie ludzi śmiercią z powodu zakażenia wirusem wywołującym chorobę koronawirusową i czynienie z tego pretekstu do szczepień jest szalenie nieuczciwe”. Może wierzy też w to, że dzieci rodzą się kapusty?

A tak na serio — przerażające jest to, że takie billboardy pojawiają się w Polsce. I że mącą nam w głowach. Do Olsztyna jeszcze nie dotarły, ale to tylko kwestia czasu. I tu, na Warmii i Mazurach, będą będą promować szarlatanstwo. Przy okazji dzieląc społeczeństwo.

Swoje napisałam. Teraz możecie rzucać we mnie jajami, pomidorami i koktajlami Molotowa. Mówię to do antyszczepionkowców i odszczepieńców. Albo nie, lepiej powiem wam tak: odczepcie się ode mnie. Zdrowie to indywidualna sprawa. Ilicz się fakty, a nie widzimi się. Liczy się cała prawda.

ADA ROMANOWSKA

a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

DO CZEGO POTRZEBUJĘ WAKACJI?

ECH, KONIEC SIERPNIA...!
DZIECI KOMPLETUJĄ
NOWE PODRĘCZNIKI ORAZ
PACHNĄCE DRZEWEM
CEDROWYM PRZYBORY
SZKOLNE, RODZICE OD TEGO
KOMPLETOWANIA DOSTAJĄ
SZAŁU, OCZOPLĄSU
ORAZ DRGAWEK NA MYŚL
O RYCHŁYM BANKRUCTWIE...
A JA? W DROGĘ!

Co roku tak robię. Co roku ten wyszukany sadochizm uprawiam. Kiedy zkończę czerwca wszyscy tłumnie ruszają w plener, przed siebie, byle dalej od pracy i codzienności, byle bliżej morza, plaży i wszelkich wakacyjnych uciech — ja się zapieram i twardo klepię

wklawiaturę. W myśl zasady: ktoś musi pracować, by odpoczywać mógł ktoś. Kiedy skanując media społecznościowe podziwiam wszystkie plaże świata, a moje dwie przyjaciółki oraz całe rzesze koleżanek i znajomych prezentują liczne, niekiedy bardzo wyszukane nakrycia głowy właściwe tropikom i silną opaleniznę we wszystkich odcieniach brązu — ja zaciskam zęby, wiatrak włączam na najwyższe obroty i dziękuję szefowi, że pokój mi wyznaczył z oknami wychodzącymi na północną stronę świata. Kiedy wszyscy już zdążyli wrócić i ich kanikuła chyli się ku szczęśliwemu zakończeniu, a zdjęcia z wakacji po prostu leją się lawiną lub Niagarą — jak kto woli — ja niespiesznie nabywam bilety

lotnicze, rezerwuję w upatrzonej lokalizacji zgrabną kwaterek w bezpiecznej odległości od centrum i zaczynam szykować notatnik, który najpierw będzie informatorem, przewodnikiem i mapą, a po latach — zwyczajnym dziennikiem z podróży, wypełnionym mnóstwem zdjęć, szkiców, notatek, paragonów, biletów i czego tam jeszcze...!

I czekam na koniec sierpnia. Ale tak właściwie — na co? Po co te dwa tygodnie wolnego?

Otóż nie tylko dla odpoczynku wakacje są mi potrzebne i dla zwiedzenia — cytując ukochaną Joannę Ch. — większego kawałka świata. Dla podpatrzenia, jak żyją ludzie, których los posłał w okolice Morza Śródziemnego, na wyspę lub ląd stały, do

niewielkiego Muresi lub do ogromnej Malagi — by ostatecznie zawsze skonstatować, że żyją dokładnie tak samo jak ja w naszym Olsztynie, tyle że jedzenie trochę mają inne, innym mówią językiem urzędowym, zimy u nich bywają jeszcze cieplejsze niż u nas, a i trzęsienia ziemi nawiedzają ich częściej, skutkiem czego trochę inny rodzaj zabudowy u nich obowiązuje. I żeby się wygrzać w prawdziwym słońcu i wytaplać w ciepłym morzu. Potrzebuję wakacji, by z dystansu spojrzeć na własne życie — zawodowe i prywatne; by trochę podsumować i gdzieś w zakamarkach jaźni wykonać własny bilans zysków i strat. W tym roku po stronie strat z pewnością wpiszę „zaufanie”. Ale spokojnie — dotyczyć będzie

tylko jednostkowego przypadku. Po stronie zysków natomiast wpiszę całą listę wszystkich i wszystkiego, co od ostatnich wakacji los mi hojnie zesłał w darze. Do takich bilansów wakacje z widokiem na Etnę są po prostu niezbędne.

I potrzeba mi wakacji, by zatęsknić! Tej emocji też bez wakacji nie zdołam poczuć. Zatęsknić za domem, swojskimi olsztyńskimi koszarami, za biurkiem w redakcji, za koleżankami, kolegami i naczelnymi, którzy jeden przez drugiego stale żądają ode mnie nowych produkcji literackich. Dla samej tęsknoty te wakacje warto mieć — w dodatku wyczekać ich z tytaniczną cierpliwością i ruszać, kiedy już wszyscy o swoich zdają zapomnieć!

Pocieszający jest jednak fakt, że mój Przyjaciel urlop zaplanował sobie dokładnie w tym samym czasie: też na koniec, też na deser, też na wisienkę na wakacyjnym torcie. Albo to zatem jakiś wirus akurat nas oboje dopadł, albo zwyczajnie takich jak ja jest więcej! Czego i Szanownym Czytelnikom życzę, którym obiecuję jednocześnie, że wrócę — ale kiedy wrócę, z pewnością nie będę ta sama. Z pewnością bardziej opalona, z nowymi przygodami i wrażeniami, z kilkoma nowymi słowami w obcych językach, z pewnością gotowa na nowe wyzwania, bo z bakteriami naładowanymi na „full” będę! No, i z pewnością w pierwszych dniach po wakacjach nie będę wolna od napoi nieobojętnych dla organizmu!

Magdalena Maria Bukowiecka

REDAKTORZY WYDANIA
Dawid Zmuda wydawca@gazetaolsztynska.pl
Mirosław Wiczorek
Piotr Sucharzewski sport@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna
ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński
Dawid Zmuda

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Rybacka 35
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelbaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



ROSJA CHCE PODNIEŚĆ SZLABANY

POLITYKA Czy wróci mały ruch graniczny z Rosją? Na razie padły deklaracje ze strony Rosjan, że Moskwa jest zainteresowana podniesieniem szlabanów na granicy z Polską. Pytanie tylko, czy czas jest na to dobry i co na tę propozycję Warszawa?

Nieoczekiwany zwrot akcji w sprawie zawieszonego przed pięciu laty małego ruchu granicznego między Rosją a Polską. Minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow oświadczył w ubiegłym tygodniu w Kaliningradzie, że Rosja byłaby zainteresowana wznowieniem przez Polskę małego ruchu granicznego z obwodem kaliningradzkim.

Na spotkaniu ze studentami w Kaliningradzie minister Ławrow powiedział, że Polska zawiesiła porozumienie w trybie jednostronnym, w nurcie tzw. sankcji zachodnich. Jak powiedział, o małym ruchu granicznym rozmawiał gubernatorem obwodu kaliningradzkiego Antonem Alichanowem.

— Uważam, że nasi polscy koledzy powinni jeszcze raz przyjrzeć się swojej decyzji. Bylibyśmy zainteresowani, by wznowili oni działanie tego porozumienia — stwierdził szef rosyjskiego MSZ, dodając: — Byłoby słuszne, gdyby na podobną umowę zgodzili się sąsiedzi litewscy.

Słowa szefa rosyjskiego MSZ odbiły się szerokim echem, szczególnie na Warmii i Mazurach, które — podobnie jak część Pomorza — były objęte małym ruchem granicznym z obwodem kaliningradzkim. Posłanka PSL Urszula Paślawska wystąpiła do premiera Mateusza Morawieckiego z interpelacją o podjęcie działań przywracających mały ruch graniczny z obwodem kaliningradzkim.

— Szczególnie w czasie niestabilności ekonomicz-

nej należy oddzielić politykę od gospodarki, maksymalnie wykorzystać potencjał terenów przygranicznych — podkreśla posłanka PSL. — Odebrałam niejedną telefon od przedsiębiorców z północnych powiatów województwa warmińsko-mazurskiego z prośbą o pomoc w przekonaniu polskiego rządu do tej decyzji. Powrót do małego ruchu granicznego będzie impulsem gospodarczym potrzebnym w trudnych czasach. Należy maksymalnie wykorzystać gospodarczy potencjał sąsiedztwa z Rosją.

Jednak szlabany nie zostały podniesione w dużo lepszej sytuacji. Kiedy nie było pandemii, kiedy nie było uchodźców pod polską granicą. I to mimo apeli samorządowców i polityków z Warmii i Mazur, mimo petycji mieszkańców regionu do ówczesnej premier Beaty Szydło.

Polski rząd nigdy nie podał konkretnych powodów zawieszenia małego ruchu granicznego z Rosją. Padają tylko ogólniki. Przypomnijmy, że w lipcu 2016 roku rząd zawiesił mały ruch graniczny z Rosją i Ukrainą na czas szczytu NATO i Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. O ile jednak wkrótce MRG z Ukrainą został przywrócony, o tyle z Rosją już nie. Tę decyzję politycy PiS tłumaczyli względami bezpieczeństwa, nie podając jednak konkretnych.

Zresztą i dziś konkretów brakuje, choć sytuacja polityczna jest o wiele bardziej skomplikowana niż kilka lat temu i bez wątplenia łatwiej byłoby wska-

zać powody niepodnoszenia szlabanów na granicy.

— Nie zamykamy sprawy, nikt szlabanów nie zamyka, po prostu czekamy na unormowanie stosunków polsko-rosyjskich — przekonuje poseł PiS Leonard Krasulski. — Mam nadzieję, że wszystko będzie zmierzać w kierunku współpracy regionalnej, ale istnieje inne ryzyko i w związku z tym trzeba do tego ostrożnie podchodzić. Interes Polski, bezpieczeństwo kraju nade wszystko, a przy takich porozumieniach, ruchach przygranicznych istnieje pewne ryzyko. Dlatego musimy dmuchać na zimne. Nie mówię tu jasno, ale to nie jest czas, żeby jasno wyartykułować swoje wątpliwości. Polityka Polski musi współgrać z polityką przygraniczną.

Zdaniem polityków opozycji dziś powrót do małego ruchu granicznego jest mało prawdopodobny.

— Wypowiedź Ławrowa to polityczny ping-pong, taka mała prowokacja, bo wiadomo, że dzisiaj nie ma absolutnie atmosfery politycznej w obecnym rządzie do tego, żeby przywracać mały ruch graniczny — mówi Jacek Protas, poseł KO. — PiS nie zgodzi się przywrócić małego ruchu granicznego.

— Mały ruch graniczny wprowadzony przez rząd PO był dobrym rozwiązaniem — dodaje poseł Protas. — Chodziło o zniwelowanie negatywnych skutków peryferyjnego położenia naszego regionu. IMRG spełniał swoje zadania. Zawieszenie go przez PiS było bardzo szkodliwym

Od początku roku granicę z Rosją przekroczyło jedynie

119 tys. osób. Rosjanie stanowili prawie

70 tys. podróżnych, Polacy zaledwie

16,2 tys.

W 2018 roku na granicy polsko-rosyjskiej zostało odprawionych ponad

3,5 mln podróżnych, z czego prawie

1,3 mln stanowili Polacy, a

2,2 mln cudzoziemcy, głównie Rosjanie

ruchem dla naszego regionu i jego mieszkańców. Abstrahując od wielkiej polityki, relacji Warszawa-Moskwa, mały ruch graniczny ma inne zadania. Właśnie dzięki niemu można budować dobrosąsiedzkie stosunki. Wrócimy do rozmowy o MRG, kiedy wygramy wybory.

Szef rosyjskiego MSZ zaskoczył, bo nikt nie spodziewał się, że Moskwa wróci do sprawy małego ruchu granicznego. Dlaczego akurat teraz?

— To próba odwrócenia uwagi od rzeczywistych problemów Rosji i jej pozycji na arenie międzynarodowej w związku z nieprzestrzeganiem podstawowych praw obywatelskich — uważa Tadeusz Baryła z Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. — To jest o tyle ciekawe, że Ławrow zdecydował się specjalnie przyjechać do Kaliningradu po to, żeby wygłosić tezę o możliwości przywrócenia małego ruchu granicznego. Rosjanie próbują wyjść z izolacji międzynarodowej. Jednak — jak mówią — po czynach ich poznać, a nie po deklaracjach. W tej chwili sytuację mamy tak dynamiczną, że wobec kłopotów związanych z napływem uchodźców z Afryki północnej i Azji centralnej nie sędzę, żeby przywrócenie MRG było możliwe.

Czy mały ruch graniczny, który funkcjonował przez cztery lata, jest potrzebny?

— Każdy swobodny przepływ ludzi, kapitału między krajami przynosi pozytywne efekty. Z punktu widzenia gospodarczego byłoby to bardzo

korzystne. Dla mieszkańców, dla miasta. Mamy termy, budujemy uzdrowisko, liczymy też na gości z obwodu kaliningradzkiego — mówi Jacek Wiśniowski, burmistrz Lidzbarka Warmińskiego. — Oczywiście w kwestii bezpieczeństwa jako państwo musimy reagować na sytuację geopolityczną. Te sprawy leżą już jednak w gestii rządu.

Mały ruch graniczny opłacał się nam, opłacał się Rosjanom. Oczywiście padały zarzuty o przemyt, głównie paliwa i tytoniu, ale szerokie otwarcie granicy przekładało się na gospodarkę w regionie. Kwitł przygraniczny handel, ręce zacierała branża turystyczna, bo byli goście, i to bogaci.

Po zawieszeniu MRG, mimo wiz, na podstawie których odbywają się już tylko podróże ruch na polsko-rosyjskiej granicy, nie wrócił już do poprzedniej wielkości. A od wybuchu pandemii praktycznie go nie ma. Otwarte są tylko dwa z czterech przejść granicznych. A od początku roku granicę z Rosją przekroczyło jedynie 119 tys. osób. Rosjanie stanowili prawie 70 tys. podróżnych, Polacy zaledwie 16,2 tys. A jeszcze w 2018 roku na granicy polsko-rosyjskiej zostało odprawionych ponad 3,5 mln podróżnych, z czego prawie 1,3 mln stanowili Polacy, a 2,2 mln cudzoziemcy, głównie Rosjanie. Powrót MRG zdecydowanie mógłby znowu ożywić granicę. Czy jest to teraz możliwe? Na to pytanie na razie nie znamy odpowiedzi.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

TORPOL BLIŻEJ PRZEBUDOWY TORÓW I PERONÓW W OLSZTYNIE

Spółka Torpol wygrała aukcję elektroniczną na modernizację układu torowo-peronowego i infrastruktury kolejowej na stacji Olsztyn Główny.

Jak poinformował zarząd spółki, oferta Torpolu otrzymała najwyższą liczbę punktów w przetargu organizowanym przez PKP PLK. Wartość oferty Torpolu wynosi 470 mln zł brutto, czyli 382,1 mln zł netto.

Kryterium oceny ofert złożonych w przetargu stanowi cena brutto za realizację zakresu

podstawowego (70 proc.), cena brutto za realizację prawa opcji (30 proc.). Termin realizacji inwestycji został określony na 30 miesięcy od daty podpisania umowy.

Przypomnijmy. Okontrakt zabiegało 12 firm. Wszystkie złożone w przetargu oferty opiewały na kwotę znacznie wyższą niż ta, którą kolejarzy przewidzieli

na to zadanie, bo ci założyli na tę inwestycję na zadanie podstawowe 153,5 mln zł. Dlatego została przeprowadzona aukcja elektroniczna, podczas której zwykle oferenci schodzą z cen. Itak też się stało, bo pierwotnie oferta Topolu, która była jedną z najtańszych opiewała na kwotę brutto: zadanie podstawowe — 587,8 mln zł, opcja 106,3

mln zł. Teraz oferta złożona w aukcji elektronicznej wynosiła — zadanie podstawowe 410 mln zł brutto, opcja 60 mln zł brutto. Jednak oferta Torpolu i tak znacznie przewyższa kwotę przewidzianą przez PKP PLK na to zadanie.

Co dalej? Albo unieważnienie przetargu, albo zamawiający, czyli PKP PLK znajdzie braku-

jącą sumę. Co robi PKP PLK, jeszcze nie wiadomo.

Drugą dużą inwestycją kolejową w Olsztynie jest budowa dworca. Tu PKP SA wybrała firmę, która wybuduje nowy dworzec kolejowy. Spośród sześciu ofert jako najkorzystniejszą kolejarzy wybrali ofertę F.B.I TASBUD SA. z Warszawy. Jedynym kryterium była

cena. Wybrana firma złożyła najtańszą ofertę. Ma wybudować dworzec za 65,3 mln zł, podczas gdy najdroższa oferta opiewała na prawie 90 mln zł. Spośród wszystkich przedstawionych ofert trzy mieściły się w założonym przez kolejarzy budżecie, czyli ok. 78 mln zł. Prace budowlane mają ruszyć jeszcze w tym roku. **am**

POSZUKAJĄ ZAGINIONEJ KAMERY I NOŻA Z „NOŻA W WODZIE” POLAŃSKIEGO

60 lat temu na Mazurach Roman Polański kręcił kultowy już dziś film „Nóż w wodzie”. Poszukiwacze skarbów zamierzają znaleźć kamerę, która wpadła wtedy do jeziora. Mają nadzieję, że znajdą też nóż, który również leży na dnie.

Nóż w wodzie” był debiutanckim filmem Romana Polańskiego. Można więc sobie wyobrazić jak zareagował na sytuację, gdy kamera wpadła do wody.

— Dziś można było pójść do sklepu i kupić kolejnej kamery. Nie można było nawet takiej pożyczyć od kogoś, kto był w zasięgu ręki. Zatonienie kamery musiało być więc ogromną komplikacją na planie. Do tego stopnia była to historia, o której nikt nie chciał pamiętać, że nie zanotowano jej nawet w dokumentacji na temat filmu — opowiada Piotr Maszkowski z Fundacji Poszukiwacze.org, która organizuje poszukiwania kamery i noża w wodzie.

— Trudno jednak ustalić, gdzie dokładnie wypadła. Wydarzyło się to 60 lat temu, wiele wspomnień już się zatęchło. Ale taka jest specyfika poszukiwania skarbu. Dopóki się go nie znajdzie, niewiele wiadomo o jego lokalizacji. Możemy wytypować obszar i tak zrobiliśmy. To fragment jeziora Śniardwy. Planujemy nurkować, ale na początku chcemy dotrzeć do miejscowych świadków. Wiem, że minęło mnóstwo czasu, ale pobyt ekipy filmowej w tamtych czasach był wydarzeniem. A takie pamięta się najlepiej. Mam więc nadzieję, że



Ile filmowych tajemnic kryją w sobie Śniardwy?

może ktoś nam pomoże, coś nam podpowie.

W jaki sposób kamera znalazła się w wodzie? Operatorem był wówczas Jerzy Lipman. Żeby zrealizować ujęcia z góry, wdrapywał się na maszt żagłówek. Robił to bez żadnego zabezpieczenia. Również kamera nie była w żaden sposób przymocowana. Lipman filmował z ręki.

— Dla filmowca najważniejsze jest światło, a wtedy prawdopodobnie już zachodziło słońce, więc nie było idealnie. Polański pytał operatora, czy wszystkie kadry mu się udają. Lipman podobno zdener-

wował się na niego. I kamera wpadła do jeziora — opowiada Piotr Myszkowski. — Kamera prawdopodobnie była wodoszczelna, więc jeśli udało się ją znaleźć, być może będziemy mogli poznać ujęcia, które nigdy nie pojawiły się na ekranie.

Dalsze prace nad „Nożem w wodzie” umożliwiła pożyczka od ojca Wojciecha Frykowski, producenta filmowego.

— Prawdopodobnie ekipajechała specjalnie do wytwórni filmowej we Wrocławiu, żeby ją kupić — zauważa Piotr Myszkowski. — To kosztowało nie tylko sporo pieniędzy, ale

i kilka dni zdjęciowych. Oficjalnie jednak nikt nie chciał o tym rozmawiać, dlatego nie ma żadnej wzmianki w dokumentacji filmowej. W opowieściach o filmie wątek zaginionej kamery zawsze jednak się pojawia. Sam Roman Polański, do którego dotarliśmy, nie zaprzecza. Nie jest jednak w stanie dokładnie pokazać nam palcem, gdzie kamera zatonęła. Zresztą on pewnie tego dokładnie nie pamięta.

W „Nożu w wodzie” mogliśmy zobaczyć pochodzącego z Olsztyna Zygmunta Malanowicza. Gdy rozmawialiśmy z nim kiedyś o realizacji filmu,

wspominał o nożu, który zaginął w jeziorze. To nóż niemieckich spadochroniarzy z czasów II wojny światowej.

— Jeden nóż utopił się i pewnie gdzieś rdzewieje na dnie. Ale był jeszcze drugi nóż. Co się z nim stało? Nie wiem. Na szczęście film jest największą pamiątką. To film kultowy i ponadczasowy. Mówi o problemie, który nigdy nie zniknie. Takie relacje między ludźmi są odwieczne — mówił Zbigniew Malanowicz w wywiadzie dla „Gazety Olsztyńskiej”. — A jak trafiłem do filmu? Trafiłem przez przypadek. Roman bardzo długo szukał aktora.

Zdjęcia próbne nie przynosiły efektu. A my z Romanem znaliśmy się jeszcze ze szkoły filmowej. Nasza znajomość nie owocowała jednak częstymi spotkaniami czy dyskusjami. Mijaliśmy się tu i ówdzie. Kiedy trzeba było już zacząć zdjęcia, spotkałem się z nim w Warszawie i po paru ujęciach usłyszałem: do zobaczenia na planie. Nie zbył mnie Roman tak, jak dzisiaj zbywa się ludzi. Nie usłyszałem: zadzwonimy do pana. Roman był konkretny.

Co ciekawe, Zygmunt Malanowicz miał „za męski” głos do tej roli.

— Nie mam niestety szczenięcego głosu, więc Roman podkładał głos za mnie — zdradził aktor. — Ale jakie to ma znaczenie dla filmu, kto za mnie mówił? Za granicą żadne.

„Nóż w wodzie” był pierwszy polskim kandydatem do Oscara. Podobno Polański Oscara przegrał tylko jednym głosem z filmem, który do dzisiaj jest uważany za jeden z najwybitniejszych filmów światowej kinematografii — „Osiem i pół” Federico Felliniego.

Poszukiwania kamery i noża zaplanowane są na 22-28 sierpnia. Osoby, które mogą pomóc ekipie, proszone są o kontakt: redakcja@poszukiwacze.org

ADA ROMANOWSKA

a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem
przyjąłem wiadomość o śmierci

Pana
Józefa Krasuli

Rodzinie i Bliskim
składam wyrazy
głębokiego współczucia.

Gustaw Marek Brzezina
Marszałek Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

DZIEWCZYN Y ZNAD SAPINY NAKRĘCĄ FILM O POZEZDRZU

Mieszkancki wsi ze Stowarzyszenia „Dziewczyny znad Sapiny” zamierzają „zatrzymać” historię swojej wsi i ukrytą we wspomnieniach najstarszych sąsiadów.

Stowarzyszenie rozpoczęło realizację projektu „Dziś i jutro pamiętając o wczoraj – siła jest kobietą”, dofinansowanego przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności, Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Stowarzyszenie Gołdapski Fundusz Lokalny.

— Podjęte działania pozwolą na stworzenie filmu dokumentalnego o przemianach, które zaszły na terenie gminy Pozezdrze w ciągu ostatnich 30



lat i jaki wpływ wywarły na życie i mieszkańców – informuje Urszula Kałębasiak, wiceprezes Stowarzyszenia Kobiet Mazurskich „Dziewczyny znad Sapiny” w Pozezdrzu. — Mierzenie się z rzeczywistością nie może odbywać się bez refleksji nad historią, zarówno tą bliższą, jak i dalszą. To ona pozwala spojrzeć na otaczający świat z szerszej perspektywy. I jak każda nauka wpływa na przyjmowane przez ludzi postawy, stanowiąc ważny element naszej tożsamo-

ści. Członkowie stowarzyszenia już od dawna zwracają uwagę na konieczność „zatrzymania” historii naszego regionu, która nieodkryta tkwi jedynie we wspomnieniach najstarszych mieszkańców naszej gminy.

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych i chętnych do współpracy. 15

Spotkania odbywają się w każdą środę o godz. 17.00 w siedzibie stowarzyszenia przy ul. Węgorzewskiej 1 w Pozezdrzu.

PRACODAWCA SPRAWDZI, CZY JESTEŚ ZASZCZEPIONY

Tylko co drugi Polak jest zaszczepiony przeciwko Covid-19. I choć szczepienia są dobrowolne, to pracodawcy wkrótce będą mogli sprawdzić, kto z pracowników jest zaszczepiony. Czy niezaszczepionym grozi utrata pracy?

Nawet jeszcze nie co drugi Polak jest zaszczepiony. Co z druga połową? Czy ich zdaniem są odporni na koronawirusa? Mamy coraz więcej zachorowań na Covid-19, ale tak jak rośnie liczba zakażeń, tak opada entuzjazm Polaków do szczepienia się. Dzienna liczba szczepień oscyluje w granicach 65 tys., to sześć razy mniej niż pod koniec kwietnia. Dziś na Warmii i Mazurach, który liczą 1,4 mln mieszkańców w pełni jest zaszczepionych tylko 569 tys. mieszkańców. Daleko więc nam do tej bezpiecznej granicy, bo według ekspertów odporność populacyjną uzyskamy pod warunkiem, że zaszczepi się około 70 proc.

Polacy nie chcą się szczepić, choć eksperci ostrzegają przed zbliżającą się falą zachorowań, która według prognoz w najbardziej pesymistycznym wariantcie zakłada, że na przełomie września i października liczba zakażeń może osiągnąć nawet 15 tys. dziennie. Scenariusz optymistyczny to tysiąc zachorowań dziennie.

A to może oznaczać znowu paraliż urzędów, jak też odgradzanie się ich od petentów w obawie przez koronawirusem.

PRACODAWCA PATRZY

Od pewnego czasu pojawiały się informacje, że pra-



Wojciech Iwaszkiewicz, Burmistrz Giżycka



Wiesław Łubiński, kanclerz olsztyńskiej Łoży BCC

codawca będzie miał prawo sprawdzić, czy jego pracownik jest zaszczepiony przeciwko COVID-19. Minister zdrowia potwierdził ostatnio, że trwają prace nad takim projektem.

— Zmiana, o której mówimy, faktycznie daje pracodawcy możliwość zweryfikowania, czy pracownik jest zaszczepiony. Dzięki temu będzie mógł podejmować w stosunku do załogi racjonalne decyzje — powiedział minister

zdrowia Adam Niedzielski dla PAP.

Jak dodał, nie chodzi tutaj o zwolnienie z pracy, ale o to, aby np. do kontaktu z klientami byli kierowani zaszczepieni pracownicy, a ci niezaszczepieni zostali oddelegowani do innych zadań. Ponadto przedsiębiorcy mieliby możliwość weryfikacji czy osoby korzystające z usług są zaszczepione przeciwko COVID-19.

Pracodawcy uważają, że powinni mieć dostęp do takich

informacji. Dzięki temu będą mogli podjąć odpowiednie działania, które zapewnią bezpieczeństwo pracownikom i petentom.

WEDŁUG EKSPERTÓW

Burmistrz Giżycka Wojciech Iwaszkiewicz uważa, że to byłaby bardzo dobra regulacja, chociażby ze względów organizacyjnych, ułatwiłoby organizację pracy urzędu.

— Oczywiście nikomu nie możemy narzucić szczepie-

nia czy piętnować tych, którzy nie są zaszczepieni — podkreśla burmistrz Iwaszkiewicz. — Ale warto to wiedzieć organizując pracę, szczególnie w przypadku rosnącej liczby zachorowań. Robiliśmy badania, gdy chodzi o przeciwciała, oczywiście tylko dla chętnych, żeby poznać stan epidemiczny załogi. Nie da się z chorobą zakaźną walczyć na ślepo. Trzeba wiedzieć, kto jest odporny, kto przechorował, kto jest zaszczepiony. To daje możliwość właściwej organizacji pracy.

Pomysł popiera Wiesław Łubiński, kanclerz olsztyńskiej Łoży BCC.

— To dobry kierunek i nie ma w tym nic złamania praw pracowniczych — uważa kanclerz Łubiński, który jest zresztą zwolennikiem obowiązkowych szczepień. — Już dziś nie można dopuścić pracownika do pracy bez ważnych badań lekarskich. W tym momencie to jest krok dalej, ale słuszny. Rozumiem, że ktoś nie chce się szczepić, z różnych powodów. Jego wybór, ale ja jako pracodawca — kierując się dobrem firmy i bezpieczeństwem innych pracowników — też muszę mieć prawo wyboru. Jeżeli jesteś niezaszczepiony to decydujesz sam, czy chcesz pracować, czy nie?

Prof. Andrzej Horban, doradca premiera do spraw

pandemii COVID-19 przyznał w TVN24, że Radę Medyczną ręka świerzbi, żeby rekomendować wprowadzenie obowiązku szczepień przeciwko COVID-19. Przynajmniej dla dorosłych, dla niektórych grup, które są bardzo narażone na zakażenie.

Na razie jednak nikt nie mówi o obowiązkowych szczepieniach, co najwyżej mogą zostać nimi objęte niektóre grupy zawodowe, tak jak to jest w wielu krajach. Kto, tu szef resortu zdrowia wskazuje na cały sektor ochrony zdrowia seniorów, nauczycieli, służby mundurowe, nie wykluczając obowiązku szczepień dla populacji 60+.

To wszystko zależy od tego, jak będzie wyglądała sytuacja epidemiczna, od niej zależy też kiedy zniknie obowiązek noszenia maseczek. Jeśli jednak nawet obowiązek zniknie, to czy znikną maseczki z ulic? Pewnie będzie trochę jak w Japonii, gdzie część osób, szczególnie dbających o swoje bezpieczeństwo zdrowotne, nosi maseczki w miejscach publicznych, niezależnie od wymogów, czy pandemii. I pewnie będzie też tak w Polsce, że widok człowieka w maseczce na ulicy nikogo już nie będzie dziwił.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

NAMIERZAJĄ PEDOFILÓW, ZBIERAJĄ DOWODY I ODDAJĄ POLICJI

Wzorowana na brytyjskim pomysłe grupa ECPU namierza pedofilów, zatrzymuje ich i oddaje policji.

Pedofilów tropią wolontariusze z ECPU (Elusive Child Protection Unit), namierzają ich w Internecie, zbierają dowody. Gdy już są dobrze przygotowani, przyjeżdżają na spotkanie z podejrzanym.

Grupa ECPU w Polsce działa od kilkunastu miesięcy. Na swoim facebookowym profilu umieszczają filmy z zatrzymań osób podejrzanych o pedofilię. Scenariusz za każdym razem



foto: ECPU Polska

jest bardzo podobny. Spokojna, rzeczowa rozmowa z podejrzanym jest cały czas nagrywana, kończy się oddaniem takiej osoby w ręce policji.

— Od lutego 2021 działamy w internecie stojąc na straży dziecięcego uśmiechu! Demaskujemy, ujawniamy i przekazujemy w ręce organów ścigania osoby o specyficznych preferencjach, które opisane są w art. 200 Kodeksu Karnego. ZAWSZE NA

STRAŻY DZIECI! — czytamy w mediach społecznościowych Grupy ECPU.

Pod koniec zeszłego tygodnia, grupa Łowcy Pedofili, wstawiła film z zatrzymania mężczyzny na terenie powiatu nowomiejskiego.

— Od kilku tygodni codziennie korespondowałam z własnej inicjatywy z wirtualnym dzieckiem („wabikiem”). Wysłałam pornografię, wysłałam zdjęcia z własną masturbacją, na-

mawiał na seks-spotkanie — czytamy w opisie nagrania — ECPU Polska: ŁOWCY Pedofili serdecznie dziękują policjantom z KPP Nowe Miasto Lubawskie za współpracę przy realizacji ujęcia.

— Faktycznie doszło do takiego zatrzymania na terenie powiatu nowomiejskiego. Trwają czynności w tej sprawie. — informuje Ludmiła Mroczkowska, rzecznik prasowy KPP Nowe Miasto.

O INWESTYCJACH W MIEJSKIM SZPITALU

SŁUŻBA ZDROWIA\\\ Nowy sprzęt medyczny, prace modernizacyjne, budowa bloku operacyjnego — Szpital Miejski im. św. Jana Pawła II w Elblągu jest coraz bardziej nowoczesny. O szczegółach opowiedział Mirosław Gorbaczewski, dyrektor placówki.

Podczas konferencji zwołanej na terenie szpitala głos zabrał Witold Wróblewski, prezydent Elbląga. — Nasza lokalna służba zdrowia coraz bardziej się rozwija. Myślę, że dziś nikt już nie zadaje pytania, po co łączymy szpitale. Ich połączenie, a co za tym idzie, podniesienie stopnia referencyjnego, daje duże szanse na pozyskiwanie środków z zewnątrz. Dzisiaj elblążanie mogą spać spokojnie, ponieważ realizujemy kolejne inwestycje i podnosimy poziom jakości leczenia w szpitalu.

Szczegóły zakończonych i trwających inwestycji zdradził Mirosław Gorbaczewski, dyrektor szpitala. — Najnowszym urządzeniem, które zostało sprowadzone do szpitala, jest bardzo nowoczesny, 128-warstwowy tomograf komputerowy, który otrzymaliśmy od Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych. Wartość tego sprzętu wynosi 2 mln 700 tys. zł. To urządzenie już funkcjonuje w pracowni komputerowej naszego szpitala. Jest bardzo szybkie, dzięki czemu do minimum jest obniżona dawka promieniowania dla pacjenta. Warto zauważyć, że tomograf zużywa też 60 proc. mniej energii.

— Kolejną inwestycją, którą udało nam się zrealizować, jest zakup mammografu. Ten



W konferencji uczestniczyli: prezydent i wiceprezydent Elbląga oraz dyrektor szpitala



sprzęt zostanie zainstalowany do końca sierpnia. Jest to nowoczesny, cyfrowy aparat,

który zastąpi stare, analogowe urządzenie. Wartość: 600 tys. zł — kontynuował dyrektor.

I dodawał: — W ostatnim czasie zostało do szpitala zakupionych całkiem dużo nowoczesnych sprzętów o łącznej wartości 1 mln 681 tys. zł. Mówimy o tomografie laserowym OCT, dzięki któremu możemy wykonywać wszelkiego rodzaju badania okulistyczne. Zakupiono również łóżka szpitalne, przenośny aparat RTG, aparat USG, łóżka do intensywnej terapii oraz aparaty do wysokopręływowej terapii tlenem, które pomagały pacjentom zakażonym koronawirusem.

Oprócz inwestycji sprzętowych w szpitalu wykonano

wiele inwestycji dotyczących infrastruktury szpitala. — Kończymy budowę rampy transportowej, która przeznaczona jest do rozładunku towarów w szpitalu. Zakończyliśmy budowę podjazdu dla karettek wraz z zadaszeniem. Karetki do tej pory podjeżdżały od przodu do szpitala. Tam były schody i pacjentów trzeba było wnosić. W tej chwili podjeżdżają bezpośrednio pod windę i stamtąd chorzy przetransportowywani są do izby przyjęć. Kolejną zrealizowaną inwestycją jest nowa Poradnia Medycyny Pracy. Budujemy również windę

zewnętrzną szpitala, która jest niezbędna dla naszej firmy, ponieważ będą tworzone kolejne oddziały po stronie ul. Komeńskiego, czyli oddział chirurgii dziecięcej i oddział dziecięcy. To będzie połączone z izbą przyjęć dla dzieci. Dzieci z izby przyjęć na oddziały będą transportowane właśnie tą windą. Zrealizowana także została inwestycja windy transportowej wewnętrznej, która zastąpiła bardzo starą windę. Do tego wykonaliśmy sprężarkownię i tlenownię — wyliczał dyrektor placówki.

Kolejną dużą inwestycją jest wykonanie instalacji poczty pneumatycznej. Dzięki tej inwestycji poprawi się komunikacja między dwiema lokalizacjami szpitala. Będzie można łatwo przenosić między innymi badania laboratoryjne, leki, czy krew. Wartość tej inwestycji wynosi około 1 mln 300 tys. zł.

Nadal trwają prace budowlane przy budowie Bloku Operacyjnego. Wykonano fundamenty, konstrukcje, ściany osłonowe zewnętrzne, kanał techniczny oraz część łącznika komunikacyjnego do I piętra. W trakcie realizacji są prace związane z wykonaniem stropu budynku. Trwają również prace przy modernizacji dwóch oddziałów: Oddziału Chirurgii Dziecięcej oraz Oddziału Rehabilitacji Kardiologicznej.

KAROLINA KRÓL
k.krol@dziennikelblaski.pl

DYREKTOR SZPITALA: KAŻDY ZGON BYŁ DLA NAS OGROMNYM PRZEŻYCIEM

Podczas konferencji Mirosław Gorbaczewski, dyrektor Szpitala Miejskiego w Elblągu zachęcał elblążan do szczepień. — Lepiej jest się zabezpieczyć niż straszyć — mówił.

Cheiałbym zachęcić wszystkich do szczepień — mówił Mirosław Gorbaczewski, dyrektor Szpitala Miejskiego w Elblągu. — Nadal jest otwarty punkt szczepień w hali przy al. Grunwaldzkiej. Uważam, że lepiej jest się zabezpieczyć niż straszyć. To jest dla nas wszystkich chyba najważniejsze.

Jak zauważał dyrektor placówki, elbląski szpital był podczas poprzednich fal koronawirusa, jedną z dwóch najważniejszych placówek w województwie. — Tutaj



Punkt szczepień przy al. Grunwaldzkiej nadal będzie działał

naprawdę było bardzo dużo bardzo ciężkiej pracy i ogrom przeżyć psychicznych dla naszych pracowników. Zgon każdego pacjenta jest dla nas ogromnym przeżyciem. Nie chcemy tego doświadczać po raz kolejny, dlatego bardzo zachęcamy wszystkich do tego, żeby się szczepić.

I dodawał: — Nie podejrzewam, aby szpital był tak bardzo zaangażowany jak przy trzeciej fali, wydaje mi się, że zaangażowanie będzie ograniczone do góra trzech oddziałów. To się może zdarzyć, już widać wzrost

zachorowań na południu Europy. Dlatego, powtórzę, zachęcamy do szczepień.

Wiceprezydent miasta, Michał Missan poinformował, że masowy punkt szczepień wmieście na razie nie zostanie zamknięty. — Tak długo, jak ludzie będą chcieli się szczepić, będziemy im to umożliwiali. Kolejna fala może spowodować, że więcej osób będzie chciało się zaszczepić. Nie likwidujemy tego punktu, nie zmieniamy lokalizacji, ewentualnie dostosowujemy liczbę stanowisk.

Dyrektor szpitala przypomniał, że pełna odporność jest po około miesiącu od zaszczepienia. W pierwszym tygodniu po otrzymaniu pierwszej dawki trzeba o siebie dbać. Dopiero po tygodniu nabywamy trochę odporności. Po miesiącu, po drugiej dawce, mamy pełną odporność. — Nie czekajcie na ostatnią chwilę — kończył.

Szpital przygotowuje się również do szczepień przeciw grypie. Placówka będzie pozyskiwała szczepionki z Agencji Rezerw Strategicznych. **K**

WZNIEŚĆ SIĘ NA SZCZYT

W dniach 28-29 sierpnia na Mazurach w Porcie Bogaczewo koło Giżycka odbędzie się II edycja projektu pn. „Wznieść się na szczyt” kierowany do Amazonek. Głównym z jego celów jest, aby wspólnie uczyć się przetrwać trudny czas choroby, kiedy poza leczeniem trzeba zadbać o stan ducha i umysłu, wsłuchać się w siebie i ...być wdzięcznym za dar życia.

Wydarzenie rozpocznie się utworzeniem Edyty Gepert „Kocham Cię życie”, na koniec którego Amazonki wypuszczą w niebo balony z napisem „nadzieja”. W tym roku program będzie obejmował m.in. pokaz mody na pomoście i strojach pareo (wcześniej sztab makijażystek i fryzjerów będzie je upiększał), lekcje nauki chodzenia w szpilkach, kurs latino na plaży, warsztaty z psychologiem na temat pewności siebie, o tym, jak żyć własnym życiem. Będziemy również pleść wianki, pływać statkiem po mazurskich jeziorach i tworzyć mapy marzeń.

CEL JEST JEDEN:
AMAZONKI MUSZĄ
WYJECHAĆ Z MAZUR
Z MNÓSTWEM DOBREJ
ENERGII, KTÓRA JEST IM
POTRZEBNA W WALCE
Z CHOROBA. AMAZONKI
PRZYJADĄ Z CAŁEJ POLSKI,
RÓWNIEŻ Z OLSZTYNA.

Projekt ten dedykowany jest Amazonkom - kobietom, którym choroba zmieniła dotychczasowe tory życiowe, nakazując nieznany objazd inną trasą. Sama inicjatywa zorganizowania tego wydarzenia powstała



Fot. Agata Jakimowicz

dzięki jednej z takich kobiet, która pokonała tę nieznana dla siebie trasę, dochodząc przy tym do pewnych wniosków, którą rak nauczył kochać życie niezależnie od okoliczności.

Sierpniowe spotkanie dla Amazonek z całej Polski, jak również dla wszystkich uczestników projektu, to dawka pozytywnej energii i szansa na odbudowanie pewności siebie. Warsztaty psychologiczne, motywacyjne, pokaz mody, topografia

marzeń, kurs tańca, kurs chodzenia na szpilkach, piękne makijaże i fryzury, sesja zdjęciowa, spotkania i rozmowy mają na celu uświadomienie Amazonkom, jak ważne jest w tym czasie ich samopoczucie psychiczne. Równowaga wewnętrzna, świadoma praca nad umysłem i podchodzenie do każdego etapu, każdej sytuacji z wielką wrażliwością i ogromem dobra, pomoże zwalczyć wszystko i wznieść się na szczyt.

PROGRAM: 28 SIERPNIA Godz. 11.00

Oficjalnie rozpoczęcie II edycji projektu z powitaniem muzycznym w wykonaniu Dagmary Kajdel

Godz. 12.00

Warsztaty z trenerem coachingu Bożeną Rusewicz pt. "Jak zarządzać emocjami"

Godz. 12.30

Kurs latino na Bogaczewskiej plaży z instruktorką tańca Izą Filiks

Godz. 13.15

Przerwa na koktajlową moc i pyszne ciacho



MAGDALENA KUCIŃSKA:
OD 10 LAT JESTEM
WALECZNĄ
AMAZONKĄ.
Z UWAGI NA
FAKT, IŻ SAMA
PRZESZŁAM
PRZEZ CHOROBE
NOWOTWOROWĄ,
WIEM CZEGO
POTRZEBUJĄ
TAKIE KOBIETY,
WIEM JAK
BARDZO WAŻNE
JEST WSPARCIE
I POZYTYWNI
LUDZI WOKÓŁ.

Godz. 14.00

Warsztaty z trenerem motywacyjnym Magdaleną Uzdziło - „Jak budować pewność siebie”

Godz. 14.30

Przerwa obiadowa

Od godz. 15.00

Raz, dwa, trzy Piękna TY! - stylizacje fryzur i makijaże wegańskie dla Amazonek

Godz. 15.00

Chwila dla muzyki Pokazy wodne

Godz. 18.00

Pokaz mody Amazonek pod hasłem „Pięknem w raka”

Godz. 20.00

Beach Party nad jeziorem Boczynym „Baw się i szalej, nie pytaj co dalej”

29 SIERPNIA

Godz. 11.00

Rejs po mazurskich jeziorach

Godz. 12.00

Warsztaty z psychologiem Alicją Wilk

Godz. 12.30

Topografia marzeń Weronika Fursewicz zaprasza do wspólnego poszukiwania Ciebie Przygotujemy Mapę Marzeń i wykorzystamy Twój wewnętrzny GPS

Godz. 14.00

Przerwa obiadowa

Godz. 14.30

„Na głowie kwietny ma wianek...” - krótka historia z plecieniem w tle z Moniką Symonowicz - igranie z kontrastem i z formą - techniczny galimatias - less is more

Godz. 16.00

Amazonki w obiektywie Sesja zdjęciowa do kampanii październikowej pn. „Jestem tu...Oh ŻYCIE!” z Agatą Jakimowicz.

DOŻYŃKI DIECEZJALNO-POWIATOWO-GMINNE W BIAŁEJ PISKIEJ

W tym roku Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Białej Piskiej jest jednym z organizatorów Dożynek Diecezjanlo-Powiatowo-Gminnych „Zgromadzeni z Maryją dziękujemy Bogu za Eucharystię i plony”.

Całodienne wydarzenie rozpocznie procesja liturgiczna, która doprowadzi przybyłych gości pod ołtarz zbudowany na tę okazję w Parku Miejskim. Mszę dożynkową odprawi tam Jego Ekscelencja Biskup Jerzy Mazur. W tej części odbędą się również: obrzęd dożynkowy, agapa, procesja z darami, podsumowanie konkursu na Najpiękniejszy



Fot. UM Biała Piska

Dożynki w Białej Piskiej także w poprzednich latach były kolorowym wydarzeniem

Wieniec Dożynkowy, Koronka do Miłosierdzia Bożego w intencji rolników. O godzinie 15:15 rozpocznie się festyn dożynkowy, podczas którego na scenie zaprezentują się okoliczne Koła Gospodyń Wiejskich oraz zaproszone zespoły (m.in.: Jedwabno, Sukces, Patryk Żywczyk). W czasie imprezy zostaną także ogłoszone wyróżnienia w konkursach

na Stoisko Dożynkowe oraz Najaktywniejsze Sołectwo Gminy Biała Piska. Dla wszystkich zagra gwiazdą wieczoru, zespół MEJK.

Park Miejski w Białej Piskiej, 10.30-22.00.

Organizatorzy wydarzenia: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Białej Piskiej, Diecezja Elcka, Gmina Biała Piska oraz Starostwo Powiatowe w Pisz.

KORONAWIRUS NIE MUSI PARALIŻOWAĆ NASZEGO ŻYCIA

„Chciałbym bardzo jasno podkreślić, że możemy zwyciężyć z wirusem w takim sensie, że on nie będzie paraliżował naszego życia. Trzeba tylko pewne rzeczy zrozumieć” – mówi „Gazecie Olsztyńskiej” dr Paweł Grzesiowski, ekspert Naczelnej Rady Lekarskiej ds. walki z Covid-19.

— W ostatnich dniach dobową liczbę zakażeń przekracza nieco ponad 200 przypadków, a umiera zazwyczaj kilka osób. Jak należy interpretować te dane? Co mówią o sytuacji epidemicznej w Polsce i czy pozwalają przewidzieć, co może wydarzyć się w najbliższej przyszłości?

— Przede wszystkim musimy przyglądać się epidemii w pewnym okresie czasu. Dane dzienne nie są aż tak istotne. Trzeba spojrzeć chociażby na to, co było miesiąc temu i zestawić to z tym, co jest teraz. Dwukrotnie wzrosła średnia tygodniowa liczba zakażeń i to już o czymś świadczy. Oczywiście, zakażeń nie jest dużo, ponieważ 200 przypadków w skali całego kraju to jest bardzo mało, ale liczba zachorowań powoli rośnie. Mamy wakacje, dzieci nie chodzą do szkół, większość ludzi jest na urlopach, więc obecnie wirus nie ma łatwej drogi, aby dotrzeć do ludzi. Będziemy musieli z dużą uwagą przyglądać się temu, co będzie się działo we wrześniu. Gdy dzieci wrócą do szkół, a ludzie z urlopów, powstaną bardzo sprzyjające okoliczności do rozprzestrzeniania się wirusa.

— Spora część osób przestała nosić maseczki w pomieszczeniach zamkniętych, pomimo że wciąż istnieje taki obowiązek. Na dalszy plan zostało odsunięte także zachowywanie dystansu społecznego czy częste dezynfekowanie rąk. Martwi to pana?

— CAŁY CZAS PRZESTRZEGAMY, ABY ZBYTNIÓ SIĘ NIE ROZLUŻNIAĆ, PONIEWAŻ WIRUS WCIĄŻ KRAŻY I TO NIE JEST JAKIEŚ WYMYŚLONE ZAGROŻENIE, TYLKO JAK NAJBARDZIEJ REALNE. TYM BARDZIEJ, ŻE MAMY DO CZYNNIENIA Z WIRUSEM, KTÓRY



Pełną dawkę szczepionki przyjął co drugi Polak. Czy to wystarczy, by wprowadzać rozluźnienia?

PRZESZEDŁ MUTACJE I JEST W TEJ CHWILI BARDZIEJ ZAKAŻNY.

Wiemy już, że osoba, która zaraziła się wariantem Delta zakaża już dwa dni przed wystąpieniem objawów. Wariant ten potrafi niestety przełamać również odporność poszczepioną lub odporność ozdrowieńców. Z drugiej strony zachorowań jest mało i osób przebywających w szpitalu także. Dlatego ludzie zwyczajnie zapominają o zagrożeniu. Powinniśmy podchodzić do tej sprawy racjonalnie, tzn. jeśli znajduję się w sytuacji zagrożenia, czyli np. w tłumie, w kolejce, gdzieś w zamkniętym pomieszczeniu, gdzie nie ma dobrej wentylacji, wtedy zakładam maseczkę. Natomiast tam, gdzie sytuacja jest bezpieczniejsza, czyli np. na spacerze absolutnie nie ma sensu wyciągać maseczek i w jakiś sztuczny sposób się

zabezpieczać. Wiele osób uwierzyło, że wirus z Polski się wyniósł i już nie wróci. Otóż uprzejmie państwa informuję, że niestety już wraca i będziemy mieli coraz więcej zachorowań. Dlatego musimy pamiętać o szczepieniach, ponieważ one ratują zdrowie i życie.

— Da się według pana ustalić jakąś granicę dobowej liczby zakażeń, od której należałoby przywrócić obostrzenia? Warmińsko-mazurskie ten temat interesuje, ponieważ minister zdrowia zapowiedział, że jeśli obostrzenia będą wprowadzane, to ze względu na małą liczbę zaszczepionych w pierwszej kolejności obejmą z m.in. właśnie nasze województwo.

— To prawda, że musimy wziąć pod uwagę kwestię kolejnego lockdownu. Oczywiście każdy z nas chciałby go uniknąć, ale z drugiej strony w momencie dużego wzrostu zachorowań można go

WIELE OSÓB UWIERZYŁO, ŻE WIRUS Z POLSKI SIĘ WYNIÓSŁ I JUŻ NIE WRÓCI. OTÓŻ NIESTETY JUŻ WRACA I BĘDIEMY MIELI CORAZ WIĘCEJ ZACHOROWAŃ. DLATEGO MUSIMY PAMIĘTAĆ O SZCZEPIENIACH, PONIEWAŻ ONE RATUJĄ ZDROWIE I ŻYCIE.

ograniczyć tylko w taki sposób. Kierunek regionalizacji obostrzeń jest bardzo dobry. Wyobraźmy sobie np. taką sytuację, gdzie zakład pracy, którego wszyscy pracownicy są zaszczepieni, musiałby zostać zamknięty. To nie ma żadnego sensu. Taki zakład mógłby funkcjonować nawet, jeśli w danym regionie byłaby odnotowywana duża liczba zakażeń. Lockdown musi być regionalny, ponieważ po poprzednich falach wiemy, że wirus nie atakuje w całym kraju jednocześnie. Poza tym mamy ogromne różnice, jeśli chodzi o osoby uodpornione i to także będzie wpływać na tempo szerzenia się zakażeń. I po trzecie, mamy osoby nieodporne i należy je w pierwszej kolejności poddać obostrzeniom, by chronić ich zdrowie. Pragnę przypomnieć, że w innych krajach, w który trwają już kolejne fale zakażeń tymi, którzy trafiają do szpitala są głównie niez-

szczeni. To pokazuje, że lockdown powinien być nie tylko regionalny, ale również dostosowany do poziomu wyszczepienia danej populacji.

— Codziennie zalewa nas fala rozmaitych informacji na temat skuteczności szczepionek poszczególnych firm. Niektórym odbiorcom mediów trudno jest odróżnić właściwie źródło informacji od fałszywego. Proszę więc, aby powiedział pan, jaka jest skuteczność Pfizera, Moderny, Johnson&Johnson, szczepionki Astra Zeneca?

— TRZEBA ZACZAĆ OD TEGO, ŻE SZCZEPIENIA RATUJĄ ŻYCIE I TO POTWIERDZAJĄ WSZYSTKIE KRAJE, KTÓRE REALIZUJĄ SZCZEPIENIA SZCZEPIONKAMI ZAREJESTROWANYMI

W EUROPIE. ICH SKUTECZNOŚĆ, JEŚLI CHODZI O OCHRONĘ PRZED ŚMIERCIĄ WYNOŚY NIEMAL 100 PROC. OZNACZA TO, ŻE STRACIĆ ŻYCIE MOŻE JEDNA OSOBA NA 10 TYS. ZASZCZEPIONYCH.

Przypomnę, że wskutek Covid-19 lub powikłań w Polsce zmarło ostatnio dużo więcej osób niż w poprzednich latach, a u większości z nich powodem śmierci był albo koronawirus albo powikłania po nim. Mijamy zatem świadomość, że Covid-19 może stanowić realne zagrożenie i jest wiele przypadków, gdzie zachorowały osoby w sile wieku i w pełni zdrowe. Szczepienia wykonujemy przede wszystkim po to, aby chronić przed śmiercią, ale także przed hospitalizacją. Jednak niestety niektóre szczepionki straciły na swojej skuteczności w momencie pojawienia się wariantu Delta. Ten namnaża się szybciej, czyli zanim nasz układ odpornościowy (nawet ten zaszczepiony) odpowie na zakażenie, to wirus już się przyczepia i w ciągu kilku dni się w nas namnaża. To oznacza, że możemy zachorować, ale ochrona przed ciężkim przebiegiem, np. w przypadku szczepionek Pfizer czy Moderna nadal wynosi 85 proc. Zatem na 100 osób, które się zaszczepią, 10-15 osób może trafić do szpitala i nie jest zagrożone ich życie. Natomiast w przypadku zakażeń skąpo objawowych odsetek osób chronionych spada o 20-25%. Słabiej wypadają szczepionki wektorowe, czyli Astra Zeneca czy Johnson & Johnson chronią przed zakażeniem mniej więcej w 50 proc., ale również są bardzo skuteczne jeśli chodzi o ochronę życia. Dlatego jeszcze raz podkreślam – jeśli chcemy przeżyć tę pandemię i uniknąć pobytu w szpitalu, to szczepionki nadal są dla nas realną ochroną, nawet w obliczu wariantu Delta.

— Niektórzy rodzice wahają się albo nie chcą szczepić swoich dzieci z uwagi na obawę o to, co w przyszłości może spowodować w organizmie szczepionka. Czy są to w ogóle uzasadnione obawy?

— Po pierwsze rodzice chcą mieć dzieci, a dzieci chcą mieć rodziców. Nie ma moim zdaniem różnicy między wskazaniami do szczepień dzieci i dorosłych. Chociaż oczywiście - różnica jest jednoznaczna, a mianowicie taka, że częściej umierają dorośli, a nie dzieci, ale to nie znaczy, że dzieci nie chorują, nie trafiają do szpitala i nie mają objawów pocovidowych. Pamiętajmy, że PIMS-TS, czyli dziecięcy zespół pocovidowy to jest właśnie powikłanie po tej chorobie. Na szczęście zdarza się tylko raz na tysiąc zachorowań, ale jest to bardzo poważna choroba. Nie chcemy przecież czegoś takiego i dlatego szczepienia u dzieci mają zapobiegać zachorowaniom i takim powikłaniom. Poza tym ważne jest również to, że dzieci z łatwością mogą przenosić wirusa do domu, tzn. zarazić się w szkole, a potem przynieść go domu i zarazić pozostałych domowników. Oby tak się nie stało, ale istnieje ryzyko utraty rodzica czy dziadka.

TAKIEJ TRAGEDII MOŻNA UNIKAĆ POPRZEC SZCZEPIENIA DZIECI. SĄ ZATEM PRZYNAJMNIEJ TRZY POWODY, DLA KTÓRYCH POWINNIŚMY PROPAGOWAĆ SZCZEPIENIA TAKŻE U OSÓB PONIŻEJ 18. ROKU ŻYCIA. NIE ZGADZAM SIĘ Z TAKIM PODEJŚCIEM, ŻE SZCZEPIONKI NIE ZOSTAŁY DOBRZE SPRAWDZONE.

Oczywiście, cała pandemia to jest wielka niewiadoma. Dość powiedzieć, że już dzisiaj widzimy, że nasze przewidywania dotyczące tego, że pandemię uda się szybko opanować są nieracjonalne. Zmienia się wirus i pewnie będą modyfikowane szczepionki, ale to nie oznacza, że to, co podajemy jest szkodliwe. Może to być najwyższe za jakiś czas nieskuteczne. Szczepionki mają wytworzyć w naszych organizmach tzw. pamięć immunologiczną i to robią, także u dzieci. O tym już wiadomo, ponieważ szczepionki zostały podane



Dr Paweł Grzesiowski podczas wywiadu dla „Gazety Olsztyńskiej”

na całym świecie już w ponad 4 mld powtórzeń. Nie ma lepszego sposobu na sprawdzenie jakiegokolwiek preparatu jak podanie go tak ogromnej liczbie ludzi. Jednocześnie nie chcę powiedzieć, że szczepionki nie powodują żadnych działań ubocznych, bo zdarzają się choćby obrzęki, a nawet sporadyczne przypadki problemów z układem krążenia, a nawet zapalenie mięśnia sercowego. Są one jednak niezwykle rzadkie i większość z nich przebiega łagodnie. To są indywidualne przypadki i to nie jest tak, że ludzie masowo chorują po szczepieniach.

— Na decyzję ministra edukacji i nauki o powrocie do stacjonarnego nauczania patrzy pan z przerażeniem czy uważa, że da się to przeprowadzić w miarę bezpieczny sposób?

— Przyszanam szczerze, że mam co do tego mieszane uczucia. Chciałbym, aby dzieci mogły uczyć się stacjonarnie, bo bardzo tego potrzebują, ale z drugiej strony mamy taki czas, że wirus to wykorzysta. Nie mamy złudzeń - szkoły są miejscem, gdzie wirus się przenosi. Jakikolwiek wirus - grypy, biegunki, Covid-19. Zawsze było tak, że u dzieci po 2-3 tyg. po powrocie do szkoły pojawiały się różnego typu infekcje. Pytanie, czy jesteśmy w stanie ograniczyć albo przynajmniej zapanować nad tym zjawiskiem. W niektórych krajach udaje się to zrobić, ale przy wielkim wysiłku osób pracujących w szkołach, które muszą dbać, aby dzieci były zabezpieczone. Warunki,

w których odbywa się edukacja powinny być dostosowane do tych czasów.

LEKCJE POWINNY ODBYWAĆ SIĘ W KLASACH, KTÓRE DA SIĘ WIETRZYĆ LUB WENTYLOWAĆ, DZIECI POWINNY PRZEMIESZCZAĆ SIĘ PO KORYTARZACH W MASECZKACH, ODSŁĘPY POMIĘDZY ŁAWKAMI POWINNY BYĆ WIĘKSZE. PAMIĘTAJMY RÓWNIEŻ, ŻE SZKOŁA TO NIE TYLKO LEKCJE, ALE TAKŻE ZAJĘCIA DODATKOWE, PODRÓŻOWANIE ŚRODKAMI TRANSPORTU PUBLICZNEGO ITD., A TO WSZYSTKO SKŁADA SIĘ NA RYZYKO ZACHOROWAŃ.

Niestety obawiam się, że nie unikniemy scenariusza, który występował w poprzednich falach. Dlatego wszyscy powinni dołożyć wszelkich starań, aby to ograniczyć. Pracownicy szkoły powinni być zaszczepieni, a także te dzieci, które mogą być już szczepione.

— Od wybuchu epidemii koronawirusa jest pan jednym z głównych i najchętniej słuchanych ekspertów w Polsce. Chętnie udziela pan wywiadów, ale także prowadzi webinaria edukacyjne i rozmaite szkolenia. Na czym teraz koncentruje

się pan najbardziej, jeśli chodzi o edukację?

— W tej chwili najbardziej wymagająca i zajmująca najwięcej czasu jest walka z infodemią. To jest określenie, które zostało zdefiniowane przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) jako nadmiar złych, niepotrzebnych i fałszywych informacji. Wszyscy jesteśmy ogarnięci infodemią, niezależnie od epidemii wirusa. Tak jak powiedziała pani wcześniej - jest Internet, mnóstwo informacji, tylko powstaje pytanie, które z nich mają znaczenie, które są nam potrzebne. Czy np. trzeba codziennie informować ile jest zakażeń? W tej chwili nie jest to informacja niezbędna - lepiej byłoby informować ile osób jest w szpitalach oraz ile zmarło. To bowiem odzwierciedla autentyczne nasilenie pandemii. Ponadto cały czas musimy tłumaczyć nowe technologie, ponieważ wiele osób obawia się szczepionek czy testów, bo myśli, że to zaszkodzi ich zdrowiu. Staram się to teraz robić w bardzo szerokim zakresie, ponieważ wiele osób nie wie, co to jest DNA, mRNA, wektor, przeciwciało, więc musimy tłumaczyć to od podstaw. Uważam, że tylko taka droga może doprowadzić do sukcesu, czyli do tego, abyśmy mieli do czynienia ze świadomymi pacjentami, których trudniej będzie zarażać infodemią. Chciałbym bardzo jasno podkreślić, że możemy zwyciężyć z wirusem w takim sensie, że on nie będzie paraliżował naszego życia. Trzeba tylko pewne rzeczy zrozumieć.

rozmawiała MARTA WIŚNIEWSKA
m.wisniewska@gazetaolsztynska.pl

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tj. Dz.U. z 2020r., poz. 1363 ze zm.), w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz.U. z 2021 r. poz. 735),

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora - Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, została wydana **decyzja Nr 15/21 z dnia 17 sierpnia 2021 r.** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: „**Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 655 w zakresie budowy ciągu pieszo-rowerowego na odcinku Wydmyny-Sucholaski od km 10+866,15 do km 14+362,27**”.

Inwestycja realizowana będzie na działkach:

1) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

- **jedn. ewid. 280610_2 Wydmyny, obręb 0014 Sucholaski, dz. nr:** 53/8 (powstała z podziału 53/1); 53/10 (powstała z podziału 53/7); 54/1 (powstała z podziału 54); 55/1 (powstała z podziału 55); 61/1 (powstała z podziału 61); 62/1 (powstała z podziału 62); 63/1 (powstała z podziału 63); 64/3 (powstała z podziału 64/1); 64/5 (powstała z podziału 64/2); 65/1 (powstała z podziału 65); 66/1 (powstała z podziału 66); 82/3 (powstała z podziału 82); 83/9 (powstała z podziału 83/7); 85/1; 104/8 (powstała z podziału 104/7); 112/9 (powstała z podziału 112/8); 316/1; 317/1 (powstała z podziału 317); 318/1 (powstała z podziału 318); 319/1 (powstała z podziału 319); 362;

- **jedn. ewid. 280610_2 Wydmyny, obręb 0019 Wydmyny, dz. nr:** 24/1 (powstała z podziału 24); 31/3 (powstała z podziału 31/1); 34/1 (powstała z podziału 34); 35/1 (powstała z podziału 35); 44/1 (powstała z podziału 44); 45/1 (powstała z podziału 45); 48/1 (powstała z podziału 48); 51/1 (powstała z podziału 51); 52/1 (powstała z podziału 52); 53/1 (powstała z podziału 53); 54/4 (powstała z podziału 54/1); 54/6 (powstała z podziału 54/2); 59/1 (powstała z podziału 59); 63/1 (powstała z podziału 63); 66/1 (powstała z podziału 66); 69/13 (powstała z podziału 69/1); 69/15 (powstała z podziału 69/2); 69/17 (powstała z podziału 69/3); 69/19 (powstała z podziału 69/4); 69/21 (powstała z podziału 69/5); 561/1 (powstała z podziału 561); 565/1 (powstała z podziału 565); 588; 594/4;

2) przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania w związku z budową sieci uzbrojenia terenu (oświetlenia) oraz przebudową innych dróg publicznych:

- **jedn. ewid. 280610_2 Wydmyny, obręb 0014 Sucholaski, dz. nr:** 83/1; 109/2; 411.

W związku z powyższym informuję, że z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt e-mailowy: kkowalska@uw.olsztyn.pl, sekrwin@uw.olsztyn.pl, bądź telefoniczny: (89) 5232 538, (89) 5232 561 (od poniedziałku do piątku w godzinach 12.00-15.00). Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ww. ustawy w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel, użytkownik wieczysty nieruchomości objętej przedmiotową decyzją wydał tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenie niezwłocznie lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji - **wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego.** W celu wydania nieruchomości w terminie umożliwiającym zwiększenie wysokości odszkodowania za nieruchomość, należy zgłosić się do Rejonu Dróg Wojewódzkich w Olecku, ul. Wojska Polskiego 12, 19-400 Olecko, tel. (87) 520-15-40, gdzie zostanie w tej sprawie podpisany „Protokół wydanie nieruchomości”. Do wskazanej instytucji należy zgłosić się z niniejszym zawiadomieniem i dowodem osobistym.

Odszkodowanie ustalone zostanie w odrębnej decyzji zgodnie z art. 12 ust. 4a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych z dnia 10 kwietnia 2003 r.

NIETOPERZY ZE WŚCIEKLIZNĄ JEST CORAZ WIĘCEJ

We wtorek (17 sierpnia) przy ul. Natalii Żarskiej znaleziono nietoperza, u którego wykryto wściekliznę. Dzisiaj Powiatowy Inspektorat Weterynaryjny otrzymał kolejne zgłoszenia dotyczące nietoperzy, które mogą być zarażone wścieklizną.

Spora część Olsztyna jest zagrożona wścieklizną zwierząt, dlatego wyznaczono obszary zagrożone. Od kilku lat coraz rzadziej są szczepione zwierzęta domowe, dlatego niebezpieczeństwo rozprzestrzenienia się wirusa jest duże:

— Nietoperz, u którego stwierdzono wściekliznę, miał kontakt z człowiekiem, dlatego został wyznaczony obszar zagrożony na okres trzech miesięcy. Należy ostrzec jak największą liczbę osób, ponieważ od kilku lat zmniejsza się ilość zaszczepionych zwierząt domo-

wych, psów i kotów. Jest to dla naszych pupili oraz dla ludzi duże zagrożenie. Nie wiadomo skąd bierze się ta tendencja spadkowa, jeśli chodzi o ilość szczepień zwierząt domowych przeciwko wściekliznie. Z corocznego obowiązku szczepienia psów nie wszyscy właściciele się wywiązują. Natomiast w przypadku kotów takiego obowiązku nie ma — mówi dr n. wet. Magdalena Zbany-szek-Kalinowska, powiatowy lekarz weterynarii w Olsztynie. Wśród zagrożonych obszarów znalazły się tereny:

- od północnego-wschodu ograniczony terenem zabudo-



Fot. Archiwum GŚ



NIE ZAPOMINAJMY,
ŻE DZIKIE ZWIERZĘ,
KTÓRE PODCHODZI
DO CZŁOWIEKA
MOŻE BYĆ CHORE
I NIE NALEŻY GO
DOTYKAĆ.

REKLAMA

WIN-II.7820.1.7.2021
Olsztyn, 16.08.2021 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1363 ze zm.), w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. — Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz.U. z 2021 r. poz. 735),

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Jarosława Kaczora, Zastępcy Dyrektora Oddziału ds. Inwestycji, reprezentującego inwestora — Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad z 23.04.2021 r., uzupełnionego pismem z 14.05.2021 r. i skorygowanego pismem z 01.07.2021 r., Wojewoda Warmińsko-Mazurski wydał **decyzję Nr 14/21 z 16.08.2021 r.** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania: „Przebudowa drogi krajowej nr 58 w miejscowości Kaliszki od km 135+074 do km 135+580”.

Inwestycja realizowana będzie na działkach:

1) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

- jednostka ewidencyjna 281601_5 Biała Piska, obszar wiejski, obręb 0013 Kaliszki, dz. nr 11,

2) przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania w związku z przebudową i budową sieci uzbrojenia terenu: elektroenergetycznej, kanalizacji deszczowej oraz przebudową zjazdów:

- jednostka ewidencyjna 281601_5 Biała Piska obszar wiejski, obręb 0013 Kaliszki, dz. nr 9/47, 9/48, 9/64, 9/65, 9/66, 9/67, 9/68, 9/69, 9/70, 9/71, 9/72, 9/73, 9/74, 9/75, 9/76, 9/77, 9/78, 9/80, 9/93, 9/94, 13/4, 13/6, 13/8, 13/37, 13/82.

W związku z powyższym informuję, że z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, pokój 330, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt e-mailowy: katarzyna.plochocka@uw.olsztyn.pl, sekret@uw.olsztyn.pl, bądź telefonicznie: (poniedziałek-piątek 12.00-15.00) (89) 5232 697, (89) 5232 561. Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.

wanym osiedla Podlesna wraz z Cmentarzem Komunalnym, • od wschodu, za węzłem kolejowym wzdłuż ul. Stalowej, a następnie wzdłuż ul. Leonharda,

• od południowego-wschodu ograniczony obszarem osiedla Mazurskie. Od południa ul. Synów Pułku przechodząca w ul. Juliana Tuwima do al. Warszawskiej,

• od południowego-zachodu częścią osiedla Likusy,

• od zachodu obszar ograniczony brzegiem jeziora Ukiel,

• od północnego zachodu obszar obejmuje część osiedla Likusy do stacji Olsztyn-Redykajny i następnie wzdłuż granicy lasu rezerwat Redykajny.

CZYM JEST WŚCIEKLIZNA I JAKIE SĄ OBJAWY?

Jest to wirusowa, śmiertelna choroba układu nerwowego, którą przenoszona ssaki. Wirus przenoszony jest przez ślinę chorego zwierzęcia, ugryzienie lub oślinienie uszkodzonej skóry lub błon śluzowych człowieka. Źródłem zakażenia wścieklizną są dzikie zwierzęta drapieżne,

nietoperze, szopy, pracze, zwierzęta domowe, np. psy, koty, rzadziej sarny, bydło, wiewiórki czy gryzonie. Jako pierwsze mogą wystąpić rozdrażnienie: ból głowy i utrata apetytu. W mniejszym ukąszenia może wystąpić mrowienie. W dalszym stadium choroby występują: wodowstręt, światłowstręt i niekiedy napady szału. Później pojawia się porażenie nerwów, które prowadzi do śmierci.

NIETOPERZE W OLSZTYNIE – CZY TO NORMALNE?

Obecność nietoperzy w miastach jest normalna, zwłaszcza w pobliżu lasów czy parków a nawet w szczytach budynków mieszkalnych. Choć komunikat może przerazić mieszkańców Olsztyna, to przypominamy, że nietoperze w Polsce podlegają ścisłej ochronie gatunkowej! Są to ssaki wrażliwe na zakażenie wirusem wścieklizny, ale ryzyko przenoszenia wirusa między zwierzętami jest niewielkie. Chore nietoperze tracą zdolność lotu, pojawia się u nich nadpobudliwość na dotyk i dźwięk, prze-

wracają się na grzbiet oraz można zaobserwować u nich dzienną aktywność. Nietoperze nie wykazują agresji.

Kontakt fizyczny z tak zachowującym się nietoperzem może stwarzać zagrożenie zakażenia się wścieklizną. Dlatego w obrębie obszaru zagrożonego:

• Należy unikać kontaktu ze zwierzętami dzikimi.

• Nie dotykać zwierząt podejrzanych lub padłych, a w przypadku znalezienia na obszarze zagrożonym martwego nietoperza lub innego dzikiego ssaka należy o tym fakcie powiadomić Prezydenta Miasta za pośrednictwem Regionalnego Centrum Bezpieczeństwa w Olsztynie, policję lub powiatowego lekarza weterynarii.

• Psy powinny być trzymane na uwięzi, wyprowadzane na smyczy, koty trzymane w zamknięciu.

• Bezwzględnie należy dopełnić obowiązku corocznych szczepień psów przeciw wściekliznie.

— Jest małe prawdopodobieństwo przeniesienia wirusa wścieklizny z nietoperza na

inne gatunki zwierząt lądowych (w przypadku wścieklizny występującej u nietoperzy w kraju), ale ryzyko ciągle istnieje, dlatego nie wolno lekceważyć zagrożenia — mówi Magdalena Zbany-szek-Kalinowska. — Dodatkowym problemem jest fakt, że ludzie dotykają dzikie zwierzęta. Rozumiem, że chcą im pomóc i bardzo dobrze, że tak się dzieje, ale nie zapominajmy, że dzikie zwierzę, które podchodzi do człowieka może być chore i nie należy go dotykać.

OD AUTORKI

Szczepienia przeciwko wściekliznie nie są przyjemne. Wiem z własnego doświadczenia. W dzieciństwie wraz z dziećmi z osiedla znalazłam w pobliskim lesie „bardzo przyjaznego zająca”, który od nas nie uciekał. My byliśmy zachwyceni nowym zwierzątkiem. Nasi rodzice nie, dlatego potowa osiedla spędziła całe wakacje na szczepieniach w szpitalu dziecięcym...

Ludzkie szczepionki przeciw wściekliznie zawierają zabitego wirusa wścieklizny. Szczepienia profilaktyczne stosowane są w trzech dawkach szczepienia podstawowego w odstępach 0, 7, 21-28 dni. Po 12 miesiącach podaje się dawkę uzupełniającą po 12 miesiącach, a następnie dawki przypominające co 5 lat. Po kontakcie ze zwierzęciem, osoby wcześniej niezaszczepione dostają 5 dawek szczepionki w odstępach czasu 0, 3, 7, 14 oraz 28 – 30 dni oraz immunoglobulinę z pierwszą dawką szczepionki.

LIDIA WIECZOREK

Lwieczorek@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

przetarg

Zakład Produkcyjno Usługowo Handlowy Lasów Państwowych Olsztyn

ul. Marii Zientary Malewskiej 51/53 10-307 Olsztyn

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż następującego pojazdu Nissan Pick Up

wersja Double Cab Base Model NP 300 TD MR 08 E4 2.9t, przebieg 102 000 km, cena wywoławcza 17400 zł, brutto rok produkcji 2008

Oferty należy przysyłać listownie na adres firmy lub mailowo zpuh@olsztyn.lasy.gov.pl do dnia 7.09.2021r. do godz. 10. W ofercie powinny znajdować się dane do wystawienia faktury, oferowana cena brutto, numer telefonu kontaktowy, adres mailowy. Komisja rozpatrzy oferty w dniu 7.09.2021 r. godz. 11.00 Osoba która zaoferuje najwyższą cenę zostanie poinformowana telefonicznie i mailowo ma trzy dni robocze (liczy się data wpływu na konto ZPUH LP) na wpłacenie całej kwoty, w przypadku nie uiszczenia zapłaty, zostanie wybrana kolejna najkorzystniejsza oferta. Samochód można oglądać na bazie ZPUH LP Olsztyn. Informacji udziela Dział Administracji, tel. 89 526 01 30 lub 504 212 755 w godz. 7.00-14.00. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

BEZgorset)

NIE WYRZUCA SIĘ PRZYJACIELA

PSY PORZUCANE SĄ PRZEZ CAŁY ROK, JEDNAK TAKICH INCYDENTÓW JEST ZNACZNIE WIĘCEJ W OKRESIE LETNIM. O TYM, CO ZROBIĆ, GDY ZNAJDZIEMY PORZUCONEGO CZWORONOGA OPOWIEDZIAŁA BARBARA ZARUDZKA, KIEROWNIK SCHRONISKA „PSI RAJ” W PASŁĘKU.

Barbara Zarudzka całe swoje życie poświęciła czworonogom, które potrzebują pomocy. Oprócz schroniska ma też kilka zwierząt w domu. Są to psy i koty, które wymagają szczególnej opieki. Jej misja nie pozwala jej na dłuższe wyjazdy poza dom. Nie ma też dnia, żeby nie dostała telefonu w sprawie interwencji. I nie jest w stanie zrozumieć, jak można wyrzucić swojego przyjaciela i skazać go na cierpienie w lesie lub śmierć na drodze. Niestety, nie wszyscy są tacy jak Barbara. Ludzie porzucają swoje zwierzęta, gdy te stają się problemem trudnym do rozwiązania. — Ludzie są wygodni. Często wybierają urlop, w którym zwierzęta zwyczajnie przeskadzają — zaczyna Barbara Zarudzka. — My mieszkamy w takim miejscu, że dużo psów wyrzucanych jest na poboczach i parkingach przy „siódemce”. Tak jest co roku. My je po prostu zbieramy. Schronisko jest w tej chwili przepełnione.



foto: Byszard Biel

Jak zauważa kierowniczka schroniska, wieloletnie doświadczenie pozwala pracownikom poznać czy pies był wyrzucony, czy się zagubił, czy miał dobrego lub złego pana. — Psy w schronisku czekają na człowieka, który go wyrzucił. One kochają swoich właścicieli całym sercem. Ja sobie nie wyobrażam, jak można porzucić przyjaciela, który kocha dogonnie. Sama w domu mam wiele zwierząt, którymi się opiekuję i nie mogę pozwolić sobie na wyjazd, nawet do moich dzieci. Przecież nie zostawię tych psów i kotów samych na kilka dni.

Co zrobić gdy zauważymy psa idącego poboczem? — Najpierw warto rozejrzeć się dookoła i zobaczyć czy gdzieś w okolicy jest jakiś dom, w którym można zapy-

tać, czy ktoś zna psa. Ważne jest, żeby zrobić mu zdjęcie, nawet nie wychodząc z samochodu. Zdjęcie powinniśmy pokazać w najbliższej miejscowości, bo psy często puszczane są po to, żeby mogły sobie coś upolować. Jeśli nikt go nie zna, poszukajmy najbliższej organizacji prozwierzęcej, ewentualnie zadzwońmy na numer 112 w celu uzyskania pomocy, kogo poinformować o porzuconym zwierzęciu — tłumaczy Barbara Zarudzka.

A co w przypadku, gdy pies idzie sam w środku miasta? — Tu sprawa jest bardziej skomplikowana, ponieważ wiele osób puszcza psy same na dwór. Gdyby to była ulica ruchliwa i psu grozi niebezpieczeństwo, albo jest agresywny, to powinniśmy

zadzwonić do najbliższego schroniska.

W „Psim Raju” obecnie jest ponad 300 zwierząt. — Rodzi się wiele niechcianych kociąt. W tym roku są bardzo liczne mioty, kotki rodzą nawet po osiem maluchów. I to jest naprawdę ogromny problem — zauważa nasza rozmówczyni. Schronisko jest przepełnione. Na szczęście nie brakuje ludzi, którzy chcą wspierać pasłęcki „Psi Raj”. Pod koniec lipca na osiedlu Nad Jarem w Elblągu wolontariuszki zorganizowały kiermasz ciast. — Jego celem była zbiórka pieniędzy na schronisko, ponieważ ma ono w tej chwili problemy finansowe — mówi Aneta Szpuga, jedna z wolontariuszek. — Wraz z innymi wolontariuszkami, Ulą i Pauliną, oraz wieloma

naszymi przyjaciółmi, przygotowaliśmy ciasta, zaś miejsce, reklamę, a także muzykę zapewniło nam OZSK Jar, w którym pracują cudowni ludzie otwarci na pomoc innym.

— Okazało się, że kiermasz był strzałem w dziesiątkę, gdyż udało nam się zebrać aż 653 złote — dodaje Aneta Szpuga. — Wiele osób zna to schronisko i wyrażali na jego temat same dobre opinie, wiedząc, jak wiele zwierząt odzyskało tam wiarę w ludzi i było w stanie znaleźć wspaiałe stałe domy, w których spędzą resztę życia w beztrosce i szczęściu. Schronisko „Psi Raj” jest prawdziwym rajem, nie tylko dla psów, lecz także i dla kotów, zaś pracujące tam osoby opiekują się zwierzętami z prawdziwą pasją i miłością. Są dla nas jak rodzina, a schronisko to

nasz drugi dom. Dojeżdżamy do Pasłęki z Elbląga często nawet kilka razy w tygodniu, aby wspierać ich wniesieniu pomocy potrzebującym zwierzętom, bo nasze serca zdecydowanie należą do tego miejsca i nie wyobrażamy sobie życia bez niego. Dlatego bardzo chcemy, aby schronisko było w stanie dalej pomagać, nie tonąc przy tym w długach i by nie musiało nikomu odmówić pomocy przez brak środków.

— Następny kiermasz ciast ze zbiórką na schronisko „Psi Raj” ma się odbyć 10 września, również na osiedlu Nad Jarem, gdyż tego dnia OZSK organizuje festyn dla dzieci i zaproponowało nam, abyśmy do nich dołączyli — kończy nasza rozmówczyni.

KAROLINA KRÓL

k.krol@dziennikelblaski.pl



Fot. Daniel Koper / Wyd. Stowbie

ODNAŁAZŁAM ŻYCIOWĄ RÓWNOWAGĘ

ZANIM ZACHOROWAŁAM, NIGDY NIE SŁYSZAŁAM O SIBO. GASTROLOGI I DIETETYCY MÓWIĄ O NIEJ ZALEDWIE OD KILKU LAT – MÓWI KASIA DZIURSKA, SPORTSMENKA, TRENERKA PERSONALNA I MOTYWATORKA, KTÓRA PROMUJE SVOJĄ NAJNOWSZĄ KSIĄŻKĘ „SIBO. JAK Z NIM ŻYĆ, JAK JE LECZYĆ”.

— Po jednym z sukcesów sportowych napisała pani na swoim profilu społecznościowym: nie bójcie się marzyć. Idźcie po swoje. Kto panią tego nauczył?

— To rodzice od małego wpoili mi, by robić zawsze to, co kocham i nie bać się, gdy trzeba będzie zaryzykować i postawić wszystko na jedną kartę. Jest takie słynne powiedzenie, że kto nie ryzykuje, ten nie pije szampana. To moja mama, kiedy miałam cztery lata, zaprowadziła mnie na zajęcia z tańca. I od tego wszystko się zaczęło. Uczyłam się w klasach sportowych, chodziłam na zajęcia taneczne, byłam w zespole cheerleaders. Potem przyszedła kariera sportowa. Tak naprawdę do trzydziestki zajmowałam się sportem zawodowo, brałam udział w mistrzostwach. Teraz aktywność nadal jest obecna w moim życiu, i będzie, choć już w innej formie. Można powiedzieć, że jestem na sportowej emeryturze.

— Choroba pojawiła się w pani życiu w zupełnie nieoczekiwanym momencie. Odnosiła pani sukcesy w fitnessie sylwetkowym, tańczyła w ósmej edycji „Tańca z gwiazdami”, gdzie dotarła pani aż do finału. Jak długo zajęło pani przyznanie się do choroby?

— Tak naprawdę na początku nie przeszło mi przez myśl, by mówić o chorobie publicznie. Byłam sportowcem. Pomagałam ludziom prowadząc ich przez dietę i treningi. Nie mogłam zrozumieć, dlaczego choroba dotknęła właśnie mnie. Byłam przecież okazem zdrowia! Motywowałam innych do zdrowego i aktywnego trybu

życia. Startując w zawodach byłam pod profesjonalną opieką trenera, również pod kątem diety. Los chciał, że to jednak ja zachorowałam. Zanim jednak przyznałam się, że choruję na hashimoto i SIBO, minęło trochę czasu. Po raz pierwszy otwarcie powiedziałam o dwóch moich chorobach w książce „Moje życie z hashimoto i SIBO”. To narzeczony Emilian wspierał mnie w mojej decyzji i zachęcał, bym przyznała się, że choruję. Po dwóch latach powstała kolejna książka „SIBO. Jak z nim żyć, jak je leczyć”.

— W książce pisze pani: „Choroba zmieniła nie tylko moje podejście do rywalizacji i przyhamowała perfekcjonistyczne zapędy. Wpłynęła także na moje życie osobiste. Dzięki kryzysowi zdrowotnemu nasz związek dojrzał”. Każdy kryzys w naszym życiu można przekuć na coś dobrego?

— Myślę, że tak. Choroba wymusiła zmianę. Do momentu jej pojawienia się, żyłam w ciągłym pędzie. Startowałam w zawodach, realizowałam kolejne projekty, wyznaczałam kolejne cele zawodowe. Tak naprawdę moje choroby pokazały, że można żyć inaczej, ale również wartościowo. Mieć więcej czasu dla rodziny, znajomych, przyjaciół. Zwolnienie tempa było dla mnie szalenie trudne, ponieważ od najmłodszych lat byłam perfekcjonistką. Choroba uświadomiła mi, że nie trzeba być zawsze idealnym, najlepszym. Musiałam prze wartościować swoje życie. Absolutnie tego nie żałuję. Odnalazłam życiową równowagę.

— Ale to nie jest tak, że SIBO to znak naszych czasów? W nasze życie wpisany jest stres i to on jest największym winowajcą?

— Niestety stres jest przyczyną wielu chorób. U mnie przyczynił się do choroby tarczycy. Nie do końca jeszcze wiem, czy miał bezpośredni związek z SIBO, ale jednak problemy z perystaltyką również są związane ze schorzeniami tarczycy. Dziś odkrywamy, że problemy zdrowotne są często następstwem życia w ciągłym stresie, niedoczasie. U mnie dochodziła presja związana z przygotowaniami do zawodów, startami. Dochodziły problemy osobiste. Ciągłe przeprowadzki. Śmierć mojej mamy. Wiele czynników miało wpływ na moją sytuację zdrowotną.

— Sytuacji nie ułatwia też fakt, że SIBO nie było u nas znane? Tak naprawdę to pani zaczęła mówić głośno o tej chorobie.

— Tak, była u nas nieznana. Kiedy zachorowałam trzy lata temu, absolutnie po raz pierwszy dowiedziałam się o tej chorobie. SIBO to skrót od ang. small intestinal bacterial overgrowth, czyli oficjalnie zespół rozrostu bakteryjnego jelita cienkiego. O tej chorobie wtedy nikt nie mówił. O SIBO nie można było przeczytać na portalach zdrowotnych. Za to SIBO pojawiało się coraz częściej u sportowców. I tak naprawdę to moja znajoma, którą też dotknęło to schorzenie, uświadomiła mi, z czym się zmagam, a nie lekarz czy Internet. To ona pierwsza powiedziała mi o diagnostyce, którą powinienam wykonać, czyli o teście

oddechowym wodorowo-metanowym. Potem doradziła mi wizytę u lekarza. Zanim jednak trafiłam do specjalisty, który miał na ten temat pojęcie, który nie odprawił mnie z kwitkiem, minęło trochę czasu. Straciłam kilka miesięcy, zanim znalazłam kompetentną osobą, która była w stanie mi pomóc, ulżyć w bólu.

— Pani wspomina, że w końcu trafiła do właściwego lekarza. Jednak SIBO wciąż jest mało znane, także wśród lekarzy?

— Utytulowana specjalistka, z wieloletnim doświadczeniem, u której szukałam pomocy w prywatnej klinice, nie rozpoznała u mnie SIBO. Co więcej, moje pytanie o to, czy nie jest to czasem ta choroba, całkowicie zignorowała. Nie przekonał jej nawet wynik testu, który przyniosłam, a który świadczył o tym, że jestem chora. Pani kazała mi łykać espumisan i z takim zaleceniem wyszłam z prywatnej wizyty. Kolejne miesiące spędziłam więc szukając pomocy u innych specjalistów, co nie było łatwe. W mojej pierwszej książce temat SIBO pojawił się jeszcze fragmentarycznie. Druga jest poświęcona tej chorobie. Są wypowiedzi specjalistów, którzy dokładnie tłumaczą na czym polega. SIBO nie ogranicza się do problemów gastrycznych. Pojawiają się inne dolegliwości, przybiera powikłań, które obniżają jakość życia. SIBO wpływa na psychikę, a co za tym idzie na relacje międzyludzkie. Rozpoczynając walkę z SIBO musimy przeorganizować swoje życie.

— Pani w walce z chorobą pomogła wytrwałość sportowca.

— Na pewno tak. Rzeczywiście przydatna okazała się determinacja w dążeniu do celu. Jeśli ktoś podejrzewa u siebie SIBO musi uzbroić się z cierpliwość. Po rozpoznaniu ważny jest reżim w przestrzeganiu diety, jest to zalecana przez lekarzy dieta low-FODMAP, która w moim przypadku bardzo się sprawdziła. Ważne, by była to dieta niskofermentująca, czyli ograniczająca podaż węglowodanów, które dokarmiają bakterie w nadmiarze zasiedlające jelito cienkie. Tutaj mój charakter sportowca okazał się bardzo przydatny, bo nie miałam problemów w przestrzeganiu diety. A nie było łatwo, bo w czasie wakacyjnym na wyjazd musiałam zabierać

ze sobą swój garnek, naczyńia i wszystko, by samodzielnie przygotowywać posiłki. Udało się.

— Podziwiam panią, bo nie wiem, czy wszyscy mają w sobie taką determinację. Jak się nie poddawać?

— Wydaje mi się, że każdy, kto ma takie dolegliwości, jakie ja miałam, zrobiłby wszystko, by chociaż jeden dzień poczuć się trochę lepiej. W swoim życiu nie miałam problemów z tym, by dostosowywać się do diety, utrzymywać określoną wagę. Tym razem jednak moje ciało zaczęło odmawiać mi posłuszeństwa. Wiedziałam, że chciałam poczuć się lepiej i to mnie motywowało w mojej walce. Chciałam w końcu wstać rano bez bólu, bez obrzmiałego, wzdętego brzucha, napuchniętego ciała. Moja zawziętość spowodowała, że dziś jestem w tym miejscu. Uśmiecham się i mój brzuch w końcu wygląda tak, jak chcę. Cieszę się też, że dziś moje książki pomagają innym. Bo właśnie po to powstały. Miały znaczenie terapeutyczne nie tylko dla mnie. Otrzymuję wiele informacji od osób, które mówią mi, że to właśnie dzięki mnie mogły się tak wiele dowiedzieć o chorobie.

— Dzięki pani dowiadujemy się też o ekspertach z pasją, którzy pomagają w tej chorobie. Pani miała to szczęście, że spotkała na swojej drodze w końcu właściwych ludzi. Nie bez powodu w książce znalazła się rozmowa z dr Weroniką Walęcik-Kot, która jest ekspertką od SIBO. Jest też m.in. wywiad z Pauliną Ihnatowicz, dietetyk czy Pauliną Danielak, psychoterapeutką. Jest tam więcej ekspertów, których nie wymieniałam. To oni trzymali za panią kciuki?

— Te wszystkie wymienione osoby są profesjonalistami w swojej dziedzinie. To dr Weronika Walęcik-Kot i Paulina Ihnatowicz były ekspertkami, które prowadziły mnie w trakcie leczenia. Kolejni specjaliści pojawiali się później na mojej drodze i dzięki nim zdobywałam kolejną wiedzę. Pojawia się na przykład wątek SIBO u dzieci, również bardzo mało znany. SIBO może dotknąć każdego z nas. Może to być dziecko, osoba młoda, starsza. Kobieta, mężczyzna. Ludzie uprawiający sport lub ci mniej aktywni. W mojej książce każdy znajdzie temat dla siebie. Jest rozmowa z m.in. psychologiem, dietetykiem,

w tym również tym zajmującym się leczeniem dzieci, osteopatą.

— Jak bardzo choroba zmieniła pani życie?

— Dalej jestem osobą zdeterminowaną, perfekcjonistką. Jednak pozwałam sobie być mniej perfekcyjna, spokojniejsza. Nie chcę ponownie przechodzić tego, co przeszłam. SIBO to niełatwy przeciwnik. Jednak można go pokonać konsekwencją w działaniu i świadomym, zdrowym życiem. Wiem, że dziś ważniejszy jest odpoczynek i slow life, niż życie w wiecznym pędzie.

— Bywa pani w Nidzicy, rodzinnym mieście?

— Tak, mieszka tam mój tata, więc razem z moim narzeczonym jeździmy tam regularnie. Mam tam przyjaciół. Niestety droga jest wciąż w remoncie, więc każda wyprawa wymaga trochę czasu. Co nie zmienia jednak faktu, że zawsze z przyjemnością odwiedzam moje rodzinne strony.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ
k.jankow@naszolsztyniak.pl

KASIA DZIURSKA – sportmenka, trenerka personalna i motywator, mistrzyni świata Fitness Figure Classic, wicemistrzyni świata Bikini Fitness, mistrzyni Europy Ms Shape, wielokrotna mistrzyni Polski i zdobywczyni Pucharu Polski Ms Shape. Mistrzyni Anglii, wicemistrzyni Arnold Classic Europe w Fitness Gimnastycznym. W 2018 r. wytańczyła drugie miejsce w ósmej edycji „Dancing with the Stars. Tańca z gwiazdami”, a 2019 drugie miejsce w nowym programie TVP „Dance, Dance, Dance” wraz ze swoim narzeczonym, Emilianem. Fitness Motywator Gold Fitness 2015 i Super Motywator 2018. Autorka książek „Moje życie z hashimoto i SIBO”. i „SIBO. Jak z nim żyć, jak je leczyć” (Wydawnictwo Słowne).



Fot. Daniel Koper / Wyd. Słowne



KASIA DZIURSKA:

DALEJ JESTEM OSOBĄ ZDETERMINOWANĄ, PERFEKCJONISTKĄ. JEDNAK POZWALAM SOBIE BYĆ MNIEJ PERFEKCYJNA, SPOKOJNIEJSZA. NIE CHCĘ PONOWNIE PRZECHODZIĆ TEGO, CO PRZESZŁAM. SIBO TO NIEŁATWY PRZECIWNİK. JEDNAK MOŻNA GO POKONAĆ KONSEKWENCJĄ W DZIAŁANIU I ŚWIADOMYM, ZDROWYM ŻYCIEM. WIEM, ŻE DZIŚ WAŻNIEJSZY JEST ODPOCZYNEK I SLOW LIFE, NIŻ ŻYCIE W WIECZNYM PĘDZIE.

MAMY PRAWO MIEĆ WŁASNE PRAWA

Nowożeńcy otrzymali list gratulacyjny od prezydenta Bydgoszczy Rafała Bruskiego. Podczas ceremonii wystąpiła Beata Spychalska, a uroczystość poprowadziła znajoma pary Bogna Jurek-Drzewiecka. Jak podaje Gazeta Wyborcza, na weselu bawili się około osiemdziesięciu osób z różnych części Polski.

Formalnie Socha i Wartęga zawarli związek małżeński pod koniec lipca w Edynburgu. Początkowo zaplanowali wesele na Walentynki. Jednak z powodu pandemii termin był kilkakrotnie przekładany. W końcu imprezę zorganizowano w rocznicę śmierci matki Sochy.

Okazuje, że przypadek bydgoskich lekarzy nie jest odosobniony. Wiele polskich par jedнопłciowych formalizuje związki za granicą. Jak szeroka może być skala tego zjawiska? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do Agaty Szerszeniewicz, działaczki społecznej związanej m.in. z Olsztyńskim Marszem Równości.

— Z tego co wiem, to żaden urząd nie zbiera danych o ilości małżeństw jedнопłciowych, zawieranych przez obywatelki i obywateli Polski poza granicami kraju — zauważa działaczka. — Gdybyśmy byli otwartym państwem, które prawnie uznaje ślub osób tej samej płci, zawarty poza jego granicami, tak jak np. Estonia, to myślę, że przez fakt rejestracji w Urzędzie Stanu Cywilnego, znalibyśmy konkretne dane. Mogę więc tylko mówić o moim doświadczeniu. Znam wiele par, które zawarły ślub głównie w Danii, Niemczech i Belgii. Niektóre później również świętowały je z bliskimi w Polsce tak jak panowie z Bydgoszczy. Jeśli będę brała ślub z moją partnerką, to również nie będę tego specjalnie ukrywać. To normalne, że ludzie chcą dzielić się z innymi tak ważnymi momentami swojego życia. Ważne, żeby mieli wybór i sami mogli decydować o tym, jak i z kim chcą wziąć ślub — podkreśla.

Dłaczego możliwość zawarcia małżeństwa jest dla par jedнопłciowych tak ważna?

— Żeby odpowiedzieć na to pytanie, muszę najpierw postawić inne: po co ludzie w ogóle biorą ślub? W naszej kulturze i z idealistycznego



foto: Maico Pereira on Unsplash

„JA, MACIEJ, WZIAŁEM SOBIE CIEBIE, MATEUSZU, ZA MĘŻA, A DZIŚ TU, PRZED WAMI WSZYSTKIMI CHCĘ PO POLSKU, JESZCZE RAZ POWIEDZIEĆ, ŻE ŚLUBUJĘ CI MIŁOŚĆ, WIERNOŚĆ I UCZCIWOŚĆ MAŁŻEŃSKĄ”. TAKIE SŁOWA USŁYSZELI GOŚCIE, PODCZAS UROCZYSTEGO ŚLUBU DWÓCH ZNANYCH LEKARZY MACIEJA SOCHY I MATEUSZA WARTĘGI. IMPREZA ODBYŁA SIĘ W BYDGOSZCZY I PRZYKUŁA UWAGĘ OGÓLNOPOLSKICH MEDIÓW.

punktu widzenia z miłości — odpowiada Szerszeniewicz. — Żeby żyć razem i być ze sobą na dobre i na złe. Oczywiście to może być też decyzja praktyczna, bo małżeństwo daje prostszą możliwość przysposobienia dzieci z poprzednich związków, uzyskania informacji o stanie zdrowia współmałżonka, czy wspólnego rozliczania się z podatków. To takie naturalne. I nie inaczej jest w sytuacji osób jedнопłciowych. Od dziecka jesteśmy uczeni tego, że jeśli kochamy drugą osobę, to powinniśmy w przyszłości myśleć o wspólnym życiu, którego na pewnym etapie uwieńczeniem jest ceremonia zaślubin. Nie trzeba być nawet religijnym, bo wciąż jest możliwość zawierania ślubów cywilnych. Dla mnie ważne jest, żeby nikt nie brał ślubu wbrew własnej woli i był świadomy swoich wyborów. W Polsce odchodzi się od aranżowania przez rodzinę do małżeństw.

W naszym kraju osoby LGBT+ nie mają jednak tej samej swobody wyboru, co osoby heteroseksualne.

— Często jako powód podaje się art. 18. Konstytucji

— zauważa Agata Szerszeniewicz. — Tymczasem tam nie ma nic o małżeństwach jedнопłciowych, tylko o ochronie państwa małżeństw między kobietą i mężczyzną, a mimo to, odmawia się nawet transkrypcji zawarcia związku. Dziś małżeństwo jedнопłciowe uznawane jest w 29 krajach. Poza tymi, które już wymieniałam jest to np. Wielka Brytania, Australia, Francja, USA, Malta, Szwecja, czy Argentyna. W Holandii już od 2001 r. W czym jesteśmy gorsi? To trochę dziwne, że mogłabym wziąć ślub z mężczyzną, ale już z moją dziewczyną, z którą prowadzę wspólne gospodarstwo domowe, nie.

Sytuacja osób homoseksualnych w Polsce jest trudna nie tylko z tego powodu. Nasza rozmówczyni nie traci jednak optymizmu.

— Na pewno w Polsce będzie możliwość zawarcia małżeństwa z osobą tej samej płci — twierdzi. — Trudno jednak powiedzieć, kiedy to nastąpi. Dla obecnego rządu nie jest to opłacalne i byłoby to zaprzeczeniem ich dotychczasowej nienawistnej narracji wobec osób LGBT+. Jednak

rozwoju nie da się cofnąć, a Malta, czy Wielka Brytania pokazują, że religia, czy konserwatyzm, nie jest argumentem przeciw. Moim zdaniem wręcz przeciwnie. Małżeństwo jest częścią tradycji i powyższe rozumieją wagę tego wydarzenia.

Niestety aktualne nastroje społeczne, jakie panują w naszym kraju, każą przypuszczać, że nie na te zmiany poczekamy jeszcze długo. Przeciwno jedнопłciowym związkom występują nie tylko zwykli obywatele, lecz również wpływowi urzędnicy państwowi. Agresywne reakcje prawicowych polityków obserwowaliśmy choćby po głośnym ślubie bydgoskich lekarzy.

— Małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny — grzmiał na swoim facebookowym profilu Marcin Romanowski, minister sprawiedliwości. — Skoro w Polsce grozi odpowiedzialność karna za fikcyjne związki mał-

żeńskie, to może należałoby też ukrócić takie błazeństwa jakie miały miejsce w Bydgoszczy, które nie mają nic wspólnego z instytucją małżeństwa jako związku między kobietą a mężczyzną? — proponował.

Zdaniem ministra, ślub lekarzy to prowokacja „osób o skrajnie lewicowych poglądach, które próbując zalegalizować swoje roszczenia, uderzają w rodzinę i prospołeczne wartości oraz tradycję”. Romanowski przekonywał, że środowisku LGBT zależy przede wszystkim na adopcji dzieci oraz możliwości „ewentualnego dziedziczenia”.

Skąd bierze się nasza nietolerancja wobec mniejszości seksualnych? Czy te uprzedzenia wynikają z tradycji? A może są one sztucznie rodmuchiwane przez prawicowych populistów?

— Dziś jest to tylko wynik wieloletniej kampanii i narracji politycznej, aktualnie prowadzonej głównie przez rząd — konstatuje Agata Szerszeniewicz. — Jak przestanie im się opłacać szczytowanie osób LGBT+, to niestety znajdą inną grupę społeczną, aby to kontynuować. Możliwe, że będą to ponownie uchodźcy.

Dla mnie jest to po prostu zerowanie na niewiedzy i strachu wyborczyń i wyborców. Jedyne co możemy robić w takiej sytuacji, to pokazywać, że jesteśmy zwykłymi ludźmi: lekarzami, prawnikami, ochro-niarzami,



foto: archiwum prywatne

AGATA SZERSZENIEWICZ:
NA PEWNO W POLSCE BĘDZIE MOŻLIWOŚĆ ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA Z OSOBĄ TEJ SAMEJ PŁCI. TRUDNO JEDNAK POWIEDZIEĆ, KIEDY TO NASTĄPI.

dziennikarzami, sprzedawcami, nauczycielami, grafikami, ratownikami, osobami na poczie lub w banku. Jesteśmy ludźmi i mamy prawo mieć prawa i chcieć ich respektowania.

PAWEŁ SNOPOKOW

p.snopkow@gazetaolsztynska.pl

WARTO WIEDZIEĆ:

- Według badań Johna Boswella, zawieranie formalnych związków między osobami tej samej płci było możliwe w doryckiej Krecie (VII w p.n.e.), w starożytnym Rzymie, a nawet w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich;
- Jedнопłciowe małżeństwa zdarzały się także w średniowiecznej Europie. 16 kwietnia 1061 Pedro Diaz poślubił Muno Vandilaza w małej kaplicy, położonej na terenie hiszpańskiej gminy Rairiz de Veiga. Ślubu udzielił ksiądz;
- Pierwszym nowożytnym państwem, które zalegalizowało małżeństwa osób tej samej płci, była Holandia. Stało się to 1 kwietnia 2001 roku;
- Według sondażu IPSOS przeprowadzonego dla serwisu OKO.press 56 proc. Polaków opowiada się za przyznaniem gejom i lesbijkom prawa do zawierania związków partnerskich.



foto: freepik/zdjęcie ilustracyjne

OLSZTYN

WAMA Ladies Open 2021
(27-29 sierpnia)

Fot. Pixabay

Tak jak zawsze, w ostatni weekend wakacji, odbędzie się w Olsztynie WAMA Ladies Open 2021. To już piąta edycja jednego z największych turniejów tenisowych w Polsce dla kobiet amateerek. Impreza cieszy się niestabnącą popularnością nie tylko wśród tenisistek z Warmii i Mazur, ale także z całego kraju. Wszystkie przyjeżdżają po to, aby w tenisowej atmosferze spędzić przyjemny weekend.

WAMA Ladies Open od zawsze był, jest i będzie turniejem, podczas którego bardziej liczy się integracja oraz atmosfera niż zdobyte punkty, dlatego zawodniczki bardzo lubią przyjeżdżać na Warmię. Jak co roku zostanie rozegrany turniej w grze pojedynczej oraz podwójnej. Zgłoszenia są przyjmowane do 26 sierpnia lub do zapelnienia drabinek turniejowych. Strona turnieju: <https://tenisolsztyn.pl/>, strona na Facebooku: <https://www.facebook.com/wamaladiesopen>

ELBLĄG

Święto Chleba
(27-29 sierpnia)

Fot. Paweł Suszek

Elbląg zakończy wakacje trzydniową imprezą, podczas której będzie można posłuchać muzyki na żywo, skosztować regionalnych produktów, wziąć udział w ciekawych warsztatach i spróbować swoich sił w wyścigu smoczych łodzi.

W piątek 27 sierpnia czeka nas między innymi FIND, czyli Fajna Impreza na Dziedzińcu, za to wieczorem dwa koncerty: na Wyspie Spichrzów wystąpią Birds No Fly i Piersi. Sobota 28 sierpnia to przede wszystkim warsztaty pirograficzne i literackie, kiermasz książek i wystawa amerykańskich samochodów. O godz. 11 wyścig smoczych łodzi, a od 11 do 14 wspólne gotowanie z Elbląskim Klubem Szefów Kuchni. O godz. 16:30 na placu przy katedrze zaśpiewa Sarsa, o 18 Marek Piekarczyk, a o 20 zespół Tulia.

W niedzielę 29 sierpnia warsztaty garncarstwa i wypieku chleba, występ grup rekonstrukcyjnych i kolejna dawka muzycznych wrażeń – o 15 koncert Lovesongs w wykonaniu Elbląskiej Orkiestry Kameralnej, o 17:30 wystąpi Dikanda, a o 19 Żywiołak.

JEZIORANY

Jeziorańskie Koncerty
Kameralne
(27-29 sierpnia)

W ostatni weekend sierpnia niedaleko Jezioran na Warmii będzie można posłuchać kameralnej muzyki na żywo. Pochodzący z Olsztyna wiolonczelista i aranżer Michał Pepol jako kurator muzyczny festiwalu Klangor — Jeziorańskie Koncerty Kameralne zaprosił do Jezioran wybitnych polskich muzyków, z którymi występował w kraju i za granicą: pianistę Bartka Wąsika, skrzypaczkę Izabellę Szataj-Zimak oraz klawirnistę Andrzeja Cieplińskiego. Termin festiwalu zbiega się z charakterystycznymi dla Warmii zlotami szyszkujących się do odlotu żurawi, stąd nazwa Klangor — krzyk żurawia.

Trzydniowy Klangor otworzy wiolonczelista Michał Pepol koncertem Vox celestis. Pod tą nazwą kryje się godzinny koncert muzyki na wiolonczelę solo i elektronikę.

W drugim dniu wydarzenia publiczność wysłucha godzinnego Kwartetu na koniec czasu Oliviera Messiaena w wykonaniu Michała Pepola (wiolonczela), Bartka Wąsika (fortepian), Izabelli Szataj-Zimak (skrzypce) oraz Andrzeja Cieplińskiego (klarnet). Ośmio-częściowy Kwartet powstał w obozie koncentracyjnym w Görlitz (dzisiejszy Zgorzelec), gdzie kompozytor przebywał od 1940 r. Prawykonanie utworu miało miejsce w 1941 r. w obozowym baraku teatralnym. Słuchało go ponad 400 jeńców.

Ostatni festiwalowy wieczór należeć będzie do pianisty Bartka Wąsika, który wykona swój utwór Pianokrąg — godzinną kompozycję, inspirowaną dźwiękami polskiej przyrody.

Koncerty odbywać się będą w dniach 27-29 sierpnia, codziennie o godz. 19.30 w kościele św. Rocha w Tłokowie/Kramarzewie. Organizatorem wydarzenia jest Miejski Ośrodek Kultury w Jezioranach.

BARCZEWO

II Festiwal Wielu Kultur
w Barczewie
(29 sierpnia)

Fot. archiwum zespołów/OK-B Barczewo

Barczewo zaprasza po raz kolejny na II Festiwal Wielu Kultur. Na scenie wystąpi pięć zespołów. Każdy z innego krańca kultury.

Waldemar Rychty i Przyjaciele to grupa bazująca na bogatej tradycji wielkopolskiej oraz kresowej — od Huculszczyzny po Litwę. Ludowe motywy zaczerpnięte są m.in. ze zbiorów Oskara Kolbera. Rychty łączy z muzyką klasyczną rockową ekspresję i jazzową improwizację. Prezentuje na żywo nowe, rozbudowane, aranżacje motywów obecnych w muzyce filmowej czy teatralnej.

Zespół Shalom powstał w Poznaniu w 2000 roku przy Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Izraelskiej z potrzeby prezentowania kultury żydowskiej mieszkańcom wielkopolski. Grupa koncertuje w całej Polsce. Historie opowiada Henryk Łukaszewski. Artyści występują w sztetlowych stylizacjach, a muzyka przeplatana jest pogodnymi anegdotami dotyczącymi kultury żydowskiej.

Widowisko słowiańskie TAROHORO to wyjątkowy projekt muzyczny nawiązujący do słowiańskich zwyczajów i klimatów. Tematyka koncertu związana jest z codziennością. Wykonawcami są muzycy z Krakowa i okolic.

Perta i Bracia to zespół wykonujący romską muzykę wokalnoinstrumentalną. W repertuarze grupy znalazły się stare utwory grywane przez Romów, zaaranżowane w różnych stylach muzycznych nawiązujących m.in. do swingu i muzyki bałkańskiej. Koncertowi towarzyszyć będzie plenerowy pokaz mody romskiej.

Ukraiński zespół folkowy Burjan powstał w 2008 roku z inicjatywy Marka Rotko. Inspiracją dla zespołu jest głównie muzyka ukraińska przez wzgląd na korzenie jego członków — Beskid Niski. Przeplatają się w niej kultury Łemków, Pogórzan, Słowaków, Ukraińców, Żydów i kilku innych mniejszości.

II Festiwal Wielu Kultur rozpocznie się 29 sierpnia o godz. 14. Dopelnieniem będą stoiska sekcji, Kół Gospodyń Wiejskich, rękodzielniczków artystów czy Ochotniczej Straży Pożarnej w Barczewie.

BRANIEWO

Baj Baj Wakacje
(27-29 sierpnia)

Fot. Grzegorz Kwakowsky

Zbliża się koniec wakacji, a te zdecydowanie trzeba uczcić! Impreza w gwiazdorskiej obsadzie odbędzie się w Braniewie w dniach 27-29 sierpnia. Organizatorzy zapraszają mieszkańców Braniewa i okolic na wspaniałą trzydniową imprezę, w trakcie której nie zabraknie gwiazd polskiej sceny muzycznej — zachęca Braniewskie Centrum Kultury. 27 i 28 sierpnia warto zatem odwiedzić braniewski amfiteatr. W piątek od godz. 17 do dyspozycji wszystkich maluchów dostępna będzie bezpłatna strefa dziecka. O godz. 19 planowany jest występ uczniów i uczennic Zespołu Szkół Muzycznych z Elbląga, a o 20:15 swoje taneczne umiejętności zaprezentuje grupa Latino Bailamos. W sobotę od 13:30 festiwal maskotek i bajkowa strefa dziecka, o 16 TOP FASHION — pokaz mody i koncert Qużni Talentów.

A wieczór? W gwiazdorskiej obsadzie. O godz. 19 koncert Smolastego, a o 20:30 scena należeć będzie do Kasi Kowalskiej.

W niedzielę 29 sierpnia organizatorzy zapraszają na motocyklowy piknik rodzinny i Rajd Maluszka organizowany przez Braniewski Klub Sportowy Szybki Struś.

KINO HELIOS REPERTUAR

Aura Centrum Olsztyna
al. Marszałka J. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30

447200tbs-A - C

BERLIN ALEXANDERPLATZ / napisy, g. 18; THE END, g. 12, 14:45, 17, 20:15; DOM NOCNY / napisy, g. 14:10, 19, 21:30; REMINISCENCJA / napisy, g. 13:10, 15:20 18:30, 21:20; LASSIE, WROC! / familijny / od 7 lat / dubbing, g. 11:30, 13:30, 16, 18:20; ANNETTE / napisy, g. 13:50, 19:30; MÓJ BRAT ŚCIGA DINOZAURY / familijny / od 11

lat / dubbing, g. 9:30; CZARNA OWCA, g. 13:40, 16:10, 18:45, 21:20; FREE GUY / napisy, g. 15:50, 17:40, 21:10; FREE GUY / dubbing, g. 12:40; WYROLOWANI / familijny / od 6 lat / dubbing, g. 10:40, 15:10, 17:15; NIE ODDY-CHAJ 2 / napisy, g. 16:40, 20; EGZORCYZMY DNIA SIÓDMEGO / napisy, g. 11:20; KOSMICZNY MECZ: Nowa era / familijny / od 7 lat / dubbing, g. 11; LEGION SAMOBÓJCÓW. The Suicide Squad / napisy, g. 11:10, 20:40; LUCA / familijny / b.o. / dubbing, g. 12:50; WOJNA Z DZIADKIEM / familijny / od 7 lat / dubbing, g. 10:10; WYPRAWA DO DŻUNGLI / familijny / od 10 lat / dubbing, g. 10:20



Fot. pixabay

WIECIE, ŻE WROTYCZ ROŚNIE ZA ROGIEM...?

WROTYCZ... Z JAKIEGOŚ TAJEMNEGO POWODU OD DZIECIŃSTWA ZWANY PRZEZE MNIE KOCANKĄ — COKOLWIEK TO JEST. I JEDNA Z MOICH ULUBIONYCH ROŚLIN, KTÓRĄ BEZ OGRANICZENIA I UMIARU OZDABIAŁAM KAŻDY, ZBIERANY DLA MAMY WIECHEĆ...!

A jak się okazuje — wśród specjalistów wrotycz znany jest ze swoich właściwości przeciwpasożytniczych i leczniczych. Stosuje się go, by zwalczać kleszcze, komary i inne owady. Lecznicze zastosowanie znajduje wrotycz także w terapii dolegliwości takich jak wszawica i świerz. Należy jednak pamiętać, że wrotycz jest również rośliną trującą: zawarty w nim olejek eteryczny o nazwie tujon jest silnie toksyczny, dlatego stosowanie tej rośliny wymaga ostrożności.

Wrotycz jest rośliną wieloletnią, wydziela wyrazisty zapach, kwitnie od lipca do sierpnia. Osiąga wysokość do 1,5 m. Lubi dobrze nasłonecznione miejsca. Posiada duże, pierzastosieczne i pierzastodzielne liście o powcinanych brzegach. Kwiaty wrotyczu są intensywnie żółte lub żółtopomarańczowe. Tworzą płaskie koszyczki o średnicy 7-10 mm, zebrane w podbaldachy. W koszyczku znajdują się gęsto upakowane kwiaty rurkowate żeńskie i męskie. Owocem wrotyczu jest niełupka.

I to wszystko to pospolicie rosnące w Polsce i innych krajach Europy ziele z rodziny astrowatych...? Przecież każda lepsza łąka, polana, brzeg rzeki i co bardziej szanujący się rów bez wrotyczu po prostu nie istnieje!

Tymczasem w ziołolecnictwie właściwości wrotyczu pospolitego (Tanacetum vulgare L.) doceniono już dawno. Prócz oręża do walki z kleszczami i innym robactwem — dawniej używano go także jako środka pokrzepiającego na żołądek, działającego wiatropędnie i pobudzającego wydzie-

lanie moczu. W medycynie ludowej stosowano go przy zaburzeniach trawienia, szczególnie na kłopoty z wątrobą, spowodowanych spożyciem obfitych i tłustych posiłków. Kiedyś na bazie wrotyczu sporządzano też wódki, nalewki i likiery. Z czasem odkryto jednak, że główny składnik olejku eterycznego wrotyczu — tujon — jest silnie toksyczny i zalecono zaprzestanie doustnego stosowania tego zioła. Dziś wrotycz jest tylko jednym ze składników mieszanek ziołowych lub specyfików i zaleca się stosować go wyłącznie zewnętrznie, na skórę.

NA KLESZCZE I INNE ROBAKI

Ponieważ wrotycz wydzielą charakterystyczny zapach, który przypomina kamforę — skutecznie odstrasza muchy, komary, mrówki, mszyce, mole, kleszcze i inne owady. Z tego powodu znalazł zastosowanie jako repelent, czyli odstraszacz właśnie. Zioło można rozdrobnić, a następnie natrzeć nim skórę. Można też wrotycz zaparzyć, ostudzić i spryskać nim ciało. Równie dobrze można zaopatrzyć się również w olejek eteryczny z wrotyczu. Należy jednak pamiętać, że nie wolno go stosować bezpośrednio na skórę. Trzeba go rozcieńczyć z olejem (może to być olej słonecznikowy, migdałowy, z nasion winogron) w proporcji 15 kropli olejku z wrotyczu na jedną piątą szklanki oleju.

TRUCIZNA

Ze względu na zawartość tujonu (nawet do 70 proc.), wrotycz został uznany za roślinę toksyczną i nie zaleca się go spożywać. Warto wiedzieć, że dawniej zatrucia

tujonem najczęściej miało miejsce w przypadku nadmiernego spożycia alkoholu z dodatkiem ekstraktów lub olejków wrotyczu oraz innych roślin, które zawierają ten składnik — wódek, nalewek, likierów.

NA WSZY I ŚWIERZ

Właśnie ze względu na zawartość tujonu wrotycz działa także przeciwpasożytniczo. Obecnie stosuje się go zewnętrznie, na skórę, w postaci dostępnych w aptekach wyciągów alkoholowych z kwiatów wrotyczu przeciw wszom, świerzbowcom i nużeńcom. W przebiegu tych chorób można zewnętrznie zastosować także napar.

NA BÓLE REUMATYCZNE

W lecnictwie ludowym wyciąg alkoholowy z kwiatów wrotyczu stosowany jest do nacierania w bólach spowodowanych reumatoidalnym zapaleniem stawów czy artretyzmem (dną moczanową).

SCHOROZENIA RÓŻNE

Wrotycz niegdyś stosowany był w medycynie ludowej także do leczenia hysterii i stanów depresyjnych, do łagodzenia dolegliwości związanych z bolesnymi miesiączkami oraz w celu wywołania menstruacji.

A NA OPRYSZCZKĘ?

W medycynie ludowej od dawna wiadomo, że wrotycz wykazuje także silne działanie przeciwwirusowe. Teraz dowiedli tego naukowcy z Hiszpanii i Wielkiej Brytanii, którzy na łamach magazynu „Phytotherapy Research” przekonują, że tym ziołem może zwalczyć wirusa opryszczki. Wszystko dzięki substancji o nazwie aksylaryna, którą można

REKLAMA

Moda Optyk E.R. Wójcik
OPTYKA OKULISTYKA OPTOMETRIA
rok założenia 1966
Z NAMI ZOBACZYSZ WIĘCEJ
NOWE KOLEKCJE OPRAW
www.modaoptyk.pl
ul. Warmińska 17, tel. 89 527 02 01
ul. Mickiewicza 4, tel. 89 542 43 17
pl. Konstytucji 3 Maja 3, tel. 89 533 42 39
wieżowiec vis à vis dworca

154820otr-a-M

STOMATOLOG
LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej
Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756
• pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka
• RTG zębów • laseroterapia
• wybielanie zębów
• **licówki porcelanowe**

155420otr-A-G



Fot. pixabay

znaleźć zarówno w korzeniu, jak i części naziemnej rośliny. W trakcie badań odkryto, że wrotycz zawiera także partenolid — substancję o silnym działaniu przeciwnowotworowym i przeciwwzapalnym.

ZALECANE SPOŻYCIE

Doustnie wrotycz należy przyjmować w formie naparu. Do jego przygotowania potrzebujemy dwóch łyżek

suszonych kwiatów, które zalewamy 500 ml wrzącej wody. Następnie tak przygotowaną mieszkę przykrywamy i odstawiamy do zaparzenia na 30 minut. Po tym czasie napar cedzimy przez sitko i pijemy maksymalnie 4 razy dziennie w ilości ok. 125 ml. W przypadku zakażeń pasożytniczych należy dawkę naparu zwiększyć do 200 ml i wypić go na czczo.

DZIAŁANIA NIEPOŻĄDANE

Po podaniu doustnym wy ciągu lub sproszkowanych kwiatów wrotyczu może nastąpić podrażnienie i przekrwienie błon śluzowych przewodu pokarmowego, macicy i nerek, a po większych dawkach — zawroty głowy, krwimocz, kurcze oraz utrata świadomości. Poza tym wrotycz może powodować halucynacje.

PRZECIWWSKAZANIA

Kobietom w ciąży i karmiącym nie wolno stosować wrotyczu ze względu na jego właściwości poronne. Substancje aktywne wrotyczu przechodzą do mleka matki. W przypadku wystąpienia nadwrażliwości zioło należy bezwzględnie i natychmiast odstawić.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

ODWAR Z KWIATÓW WROTYCZU NA WSZY

Składniki:

1 łyżka kwiatów wrotyczu, 1/2 łyżki ziela macierzanki lub ziela tymianku albo ziela piołunu

Sposób przygotowania:

zioła sypimy do garnuszka i zalewamy 1 szklanką wrzącej wody. Następnie powoli ogrzewamy pod przykryciem do wrzenia — ale nie gotujemy. Odstawiamy na 15 minut i przecedzamy. Stosujemy zewnętrznie w świerzbie i wszawicy głowowej i łonowej. W przypadku wszawicy głowowej włosy należy obficie zwilżyć płynem i związać chustką na 2-3 godziny. Następnie umyć głowę i wycesać gęstym grzebieniem. Po 24 godzinach włosy zmyć ciepłym octem i wycesać gęstym grzebieniem w celu usunięcia gniid. Oba zabiegi powtórzyć po 6-7 dniach. Możliwym skutkiem ubocznym może być podrażnienie skóry.

Przepis pochodzi z: A. Ożarowski, W. Jaroniewski, „Rośliny lecznicze i ich praktyczne zastosowanie”, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1987.

WROTYCZ KONTRA UNIA EUROPEJSKA

Wrotycz, uznawany kiedyś za cudowne lekarstwo na wiele dolegliwości, Unia Europejska wpisała na listę roślin toksycznych. Powodem wprowadzenia zakazu spożywania doustnego ziela jest duża zawartość wspomnianego tujonu — związku eterycznego występującego również w wielu innych powszechnie stosowanych ziołach, np. piołunie i szatwii lekarskiej. Tym samym ograniczono zalecenia stosowania wrotyczu tylko do użytku zewnętrznego.

Zakaz zakazem, ale ludzie wiedzą swoje i wielu wciąż chętnie sięga po wrotycz bez obaw względem doniesień o jego toksyczności i szkodliwości. Dlaczego? Chociażby dlatego że wszelkie zatrucia tujonem, które miały miejsce, wynikały nie ze spożycia samego wrotyczu, ale ze względu na nadmiar spożytego alkoholu, w których w skład wchodził ekstrakt z niego. Co więcej, okazuje się, że przemysł farmaceutyczny wcale nie stroni od produkcji nowoczesnych preparatów, które w swym składzie mają wiele składników chemicznych takich samych, jak te znajdujące się we wrotyczu. Z tą jednak „drobną” różnicą, że owe składniki nie pochodzą z pospolitego w naszym kraju wrotyczu, lecz z roślin sprowadzanych z krajów egzotycznych. Co za tym idzie, sprzedawane w aptekach leki są bardzo drogie, a mogłyby kosztować grosze, gdyby w ich składzie znalazł się nasz swojski wrotycz...

REKLAMA

Lecznica Chirurgiczno-Ortopedyczna „ESKULAP”
10-177 Olsztyn, ul. Brzozowa 14
tel. 89 523 91 31, tel./fax 89 523 52 44

Lekarze specjaliści:
Witold Kołtun
Robert Surus
Andrzej Wencław
Danuta Orłowska-Kołtun
Damian Deresiewicz
Krystian Kaźmierczak
Artur Makowski

Poradnie:
• urazowo-ortopedyczna
• preluksacyjna z USG
• zabiegi artroskopowe

Zabiegi operacyjne w ramach „chirurgii jednego dnia”

Rejestracja telefoniczna
pn.-czw. 10.00-16.00

Umowa z NFZ

152220otr-A-C

CENTRUM REHABILITACJI NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka

Specjalista rehabilitacji medycznej:
■ konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
■ diagnostyka neurorozwojowa niemowląt

Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412

Olsztyn, ul. Leśna 2

151120otr-A-M

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ

• chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
• żylaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
• leczenie nowotworów przewodu pokarmowego

Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, **508 36 26 52**

156020otr-A-G

Gabinet Urologiczny USG układu moczowego
(pełny zakres badań urologicznych)

lek. med.
RYSZARD MAREK
Olsztyn, ul. Żytnia 74
pon. 16.00-18.00
tel. 89 527-81-48
tel. 604 552 518

155820otr-A-G

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROÓB NACZYŃ

Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC

• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żyłaków
• laserowe leczenie żyłaków!!!
• leczenie operacyjne żyłaków

Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski

Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

152520otr-A-C

Roman Łeśiów UROLOG

• leczenie zachowawcze i operacyjne
• USG układu moczowego
• cystoskopia, zabiegi operacyjne
• uroflometria

rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39

153120otr-A-C

Lech Mickiewicz GINEKOLOG

• sonda pochwowa
• cytologia
• antykoncepcja

Olsztyn
ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. **601-952-165**

155520otr-A-M

Lek. med.
Artur ZALEWSKI
specjalista chirurg
Chirurgia Ogólna

LANCET, Olsztyn
ul. Wojska Polskiego 39
środa 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. rej. **89 535-72-80**
po 13⁰⁰ codziennie

152820otr-A-C

DERMATOLOG
lekarz Ewa Kibiłda

Olsztyn, ul. Kopernika 30 (I piętro, pok. 2)
czwartki od 14.30

Rej. tel. **502 656 345**
w godz. 19.00-20.00
Rejestracja internetowa
www.dermatolog.biz.pl

154620otr-A-M

LSZTYŃSKY EKARZE SPECJALIŚCI
rej. codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
89 535 25 48
502 323 935

NEUROCHIRURG
dr n. med. **Mirosław Smółka**

Olsztyn, ul. Kopernika 1
poniedziałki 15.00-18.00

155320otr-A-M

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ

Olsztyn, plac Józefa Bema 5

tel. (89) 539-74-80, tel. (89) 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7

☎ tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29

(Biuro turystyczne IKAR)

☎ tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2

☎ tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35

☎ tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)

☎ tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mragowo, ul. Ratuszowa 5

(Mragowska Agencja Turystyczna „MAT”)

☎ tel./fax (89) 741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCH”)

☎ tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)

☎ tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol”)

☎ tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
ukazują się równocześnie na stronie

www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie www.pozegnania.net
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA,
SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów,
kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-
104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKI blisko jeziora Limajno, 602-
313-371

MIESZKANIE, 602-313-371

SPRZEDAM 2 -pokojowe 43 metrowe
mieszkanie na Zatorzu, 604-512-498

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL,
503-103-703

kupię

KUPIĘ nieruchomość, może być
do remontu lub zadłużona, pomo-
gę w spłacie długu, zapłacę 3000zł
za informację o takiej nieruchomości.
661-435-785

do wynajęcia

KAWALERKA, 602-313-371

POKÓJ Nagórki, 504-320-748

STANCJE dla studentek, 602-313-
371

PRACA

dam pracę

FIRMA Simple Work Group Sp. z
o.o. zatrudni Pracowników ochrony
na obiekt handlowy w Olsztynie. Kon-
takt: 601-301-838

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do
pracy w gospodarstwie, 502-712-884

NIEOGRANICZONE zarobki, 606-
543-992

POMOCNIKA elektryka, 505-783-503

ZATRUDNIĘ kierowcę kat D z upraw-
nieniami do przewozu osób tel.
(89) 616-33-19, 501-430-349

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rol-
nym. Zakwaterowanie, wyżywienie
+ pensja, 602-724-745

ZATRUDNIĘ wykwalifikowanych pra-
cowników ogólnobudowlanych oraz
pomocników tel. 607-034-852

ZBROJARZ - betoniarz, 604-905-460

szukam pracy

OKNA umyję, 500-562-520

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

NAPRAWA okien, rolet, 504-720-494,

inne

POŻYCZKA z dowozem, 573-330-099

Garazże Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

7221otbr-A-G

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

ZDROWIE I URODA

CBD twoje zdrowie, 501-491-751

Szukasz klientów?



docieramy do
1400000 odbiorców



wykorzystujemy zaawansowane
sposoby emisji i targetowania
reklam



dostarczymy Twoją ofertę do
potencjalnych Klientów
na najpopularniejszych nośnikach
zapewniamy pełne raportowanie
efektów przeprowadzonych
działań



wybierz profesjonalistów,
wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

Księdzu Janowi Szymko,
Przyjaciołom, Znajomym,
Sąsiadom i Kolegom z pracy,
którzy wzięli udział w ostatniej drodze

ś. † p.

Edmunda Cezarego Ordakowskiego

oraz zakładowi pogrzebowemu „ARKADIA”

serdeczne podziękowanie
składa Żona i Córka z rodziną

312721opb1-A -P

Grzegorzowi Boreckiemu i Rodzinie

wyrazy współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Brata

składa firma Polplast

313121opb1-A -P

Pani Joannie Podubińskiej

oraz

Jej Bliskim

wyrazy szczerzego współczucia i żalu
z powodu śmierci

Teściowej

składają
Zarząd oraz pracownicy
spółki ARBET Investment Group

312021opb1-A-G

Krzysztofowi Krasuli

Nadleśniczemu Nadleśnictwa Spychowo

i Jego Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Dyrektor oraz koleżanki i koledzy
z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie

312421opb1-A -P

Panu

Feliksowi Tarnowskiemu z Rodziną

najgłębsze wyrazy współczucia i żalu z powodu śmierci

Żony

Marylki Tarnowskiej

nieodżałowanej i oddanej

Przyjaciółki

składa Elżbieta Krzyżanowska.

312821opb1-A -P

61617opb1-AH-K



31419opb1-a-C

Życia nikt nie otrzymuje na własność, lecz wszyscy do używania.
Lukrecjusz

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 17 sierpnia 2021 r.
odszedł od nas na zawsze

Nasz Kochany Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Stanisław Boczkowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
25 sierpnia 2021 r. (środa) o godz. 12.45
wystawieniem Drogiego nam Ciała
w Kaplicy Miejskiej przy ul. Mariańskiej,
skąd, o godz. 13.15, nastąpi wyprowadzenie
na Mszę Św. Żałobną do Kościoła
pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w smutku Rodzina

309621opb1-A-G

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p. **Jana Najmowicza**

emerytowanego funkcjonariusza Służby Więziennej.

Wyrazy żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają obecni oraz emerytowani funkcjonariusze i pracownicy
Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Olsztynie

312321opb1-A -P

Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą.

Zawiadamiamy, że dnia 16 lipca 2021 r.
zmarł w wieku 62 lat

Nasz Kochany Mąż, Tata, Teś i Dziadek

ś. † p.

Wojciech Henkiel

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 24 sierpnia 2021 r.
(wtorek) o godz. 15:00 w kaplicy przy ul. Poprzecznej,
skąd o godz. 15:30 nastąpi wyprowadzenie i pochowanie
na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej (Dywity).
Kondukt żałobny od bramy wschodniej
(od strony Kieźlin).

Pogrążona w smutku Rodzina

nkro2308_1_P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 19 sierpnia 2021 r.
przeszło bić Serce Naszej Kochanej Mamy, Babci i Siostry

ś. † p. **Marzeny Rożnowskskiej**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 24 sierpnia 2021 r.
o godz. 9.00 Mszą Świętą w Kościele pw. Św. Józefa
przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania odbędzie się
na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w żałobie Rodzina

312921opb1-A -P

Popatrz, jak prędko mija czas!
Życie...

Serdeczne podziękowania:

Rodzinie, Przyjaciołom, Sąsiadom,

Zarządowi, Koleżankom i Kolegom Przedsiębiorstwa Wodociągów w Olsztynie
oraz wszystkim Tym, których nie wymieniałam za wciąż płynące słowa wsparcia, empatii i otuchy
oraz za uczestnictwo w Uroczystości Pożegnania i odprowadzenia w ostatnią podróż
Mego Ukochanego Męża

ś. † p.

Janusza Cieślaka

składa Mariola Tworkowska-Cieślak

Datki na Misję, zebrane podczas uroczystości w miejsce Waszych Kwiatów
zostały zawiezione w oryginalnej skarbonie do Zakonu Misjonarzy Werbistów – Referat Misyjny w Pieniężnie
z przeznaczeniem na pomoc dla „Dzieci Afryki” w budowie studni wody pitnej w Togo.

313221opb1-A -P

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek
- dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Pani **Marii Suszko**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają Dyrekcja i pracownicy
Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego
z siedzibą w Olsztynie

312221opb1-A -P

dr. **Karolowi Komosińskiemu**

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
z Katedry Zoologii UWM w Olsztynie

312121opb1-A-G

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M



**USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M



dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

**Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę**

614419opb1-a -K

Krzyżówka klasyczna z hasłem

1		42		45		48		50		53		56		59		61		2		65		68		71
36						3					4									13				
21								3				12						7						
5										6														
			29			8						9										24		
								15												42				
10																			11					
					34					27													4	
						12																		
			1								32			23										
13			44		47								14	60		63		15		67		70		
				43										9										
								16		52		55		58										
									11														18	
17	41											18									19			
	8		28																	41				
								20												21				
												20												
22													23								24			
						31																		
								25	51				57											
										39														
26		43				49							27		62					28	66		69	
													25						2					
						29				54									64					
14								7												38				
30				46															31					72
										35														
						32							33											
			30							40														
34												35							36					
										5		44												
						37							38											
39						26																	19	
			6																					

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 44, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6		7	8	9	10	11		12	13	14	15	16	17	18	19	20	21		22
23	24		25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35		36	37	38	39	40	41	42	43	44	

POZIOMO: 1) pojazd czterokołowy; 2) tata taty; 3) patowa sytuacja; 4) indyane z Andów; 5) jedna z czterech najdłuższych rzek Zambii; 6) pierwiastek TI; 7) warstwa opony stykająca się z drogą; 8) przywódca partii politycznej; 9) Wilec dla naukowca; 10) dobra klasztorne pod zarządem opata; 11) grot sztormowy; 12) kalosze, gumki; 13) małe igły; 14) odcinek Tour de France; 15) stolica Mali; 16) przenośnię o ojczyźnie; 17) produkt ze sklepowej chłodni; 18) muzułmański miesiąc postu; 19) Andrzej, prezydent RP; 20) mniej niż godzina; 21) ciekły w butli; 22) nekropolia; 23) wyrabia przedmioty ze złota i srebra; 24) i Anna, i Jan; 25) kolarskie koszulki; 26) afrykański krewniak bociana; 27) minowe lub do zaorania; 28) indiańska trucizna na

strzałach; 29) dwudziesta litera alfabetu greckiego; 30) kluski do rosółu lub sera; 31) rzadkie imię żeńskie; 32) kot; 33) gruby papier na pudełku; 34) mocny napar z liści herbaty; 35) australijski struś; 36) naloć lub zamach; 37) bardzo groźna ryba; 38) większa od strumienia; 39) dawny bagażowy na dworcu; 40) nauka o równowadze ciał
PIONOWO: 1) nierozpoznanie barw; 2) przedwyborcza dyskusja kandydatów; 15) stolica Tajlandii; 16) słup do wywieszania flagi; 22) słynny ser francuski; 27) na nim tancerze; 41) występuje w wierszu; 42) duża rzeka w Peru; 43) komża biskupia; 44) mała Elżbieta; 45) wysłannik papieski, przedstawiciel; 46) Wielka ..., szczyt w Beskidzie Żywieckim; 47) wikławiec, chwytacz; 48) w powieści oprócz opisów;

49) wygląda ściany; 50) wybuch masowych zachorowań; 51) chroniona roślina owadożerna; 52) węglowodany; 53) porośnięta wyspa rzeczna; 54) ma symbol LR; 55) Morricone, autor muzyki filmowej; 56) mniej niż metr; 57) alkoholowy roztwór preparatów lekarskich; 58) zawijane kotlety wołowe; 59) siwieją najszybciej; 60) mierzeja łącząca wyspę z lądem; 61) strofa inaczej; 62) legendarna założycielka Pragi; 63) urzędowe pismo z prośbą; 64) żydowska sobota; 65) japońskie bukiciarstwo; 66) mieszka na wyspie ze Świnoujściem; 67) potocznie o Węgrze; 68) Danką dla przyjaciół; 69) imię pana Kleksa; 70) lok, pukiel; 71) purpurowoliliowy kwiat w zbożu; 72) przepływa przez Weronę

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA \\ Po trzech kolejkach forBET IV ligi na szczycie tabeli zameldowała się Granica Kętrzyn, która pewnie wygrała w Ornecie. Poza liderem, w tym sezonie punktów nie stracił jeszcze tylko Jeziorak, który – wliczając w to ligę i puchar – odniósł właśnie piąte zwycięstwo z rzędu. W piątek itawianie pokonali w derbach powiatu itawskiego Motor w Lubawie.

• Motor Lubawa – Jeziorak Itawa 1:3 (0:0)
0:1 – Galas (60), **0:2** – Nowiński (71), **0:3** – Czarnota (74), **1:3** – Modrzewski (78)
MOTOR: Kościński – Gerka (60 Ewertowski), Józefowicz, Dąbkowski, Zasuwa (80 Demiszew), Śnieżawski (63 Olejniczak), Szymański (73 Kuczyński), Goździewicz, Gajewski (73 Zdunek), Sobolewski, Modrzewski
JEZIORAK: Ciura – Kowalski (60 Figurski), Flis, Zalewski, Sedlewski, Sagan, Czarnota (83 Deredas), Kwiatkowski, Galas, Nowiński (86 Stanikowski), Wactawski

Można się było zastanawiać, jak na formę obu drużyn wpłynie fakt, że zarówno gospodarze, jak i goście zaledwie dwa dni wcześniej rozegrali spotkania II rundy Wojewódzkiego Pucharu Polski. Motor wygrał w Kady-nach, a Jeziorak u siebie z Huraganem Morąg (po dogrywce), tyle że itawianie okupili to zwycięstwo poważną kontuzją Arkadiusza Kucińskiego, który dopiero co wracał do gry.

W PIERWSZYCH 45 MINUTACH NIE MOŻNA BYŁO JEDNAK STWIERDZIĆ, JAK MOCNO PUCHAROWA RYWALIZACJA DAŁA W KOŚĆ OBU EKIPOM, BO TEŻ GRANIA W PIŁKĘ BYŁO BARDZO MAŁO: TUŻ PO ROZPOCZĘCIU SPOTKANIA NAD STADIONEM W LUBAWIE NASTĄPIŁO OBERWANIE CHMURY, A GRAĆ W KAŁUŻACH PO PROSTU SIĘ NIE DA.

I to właśnie kałuża była główną „bohaterką” sytuacji z początku spotkania, kiedy to piłka – po podaniu Adriana Zasuwy do bramkarza Damiana Kościńskiego – stanęła w wodzie. Dopadł do niej Tomasz Wactawski, minął Kościńskiego i strzelił z ostrego kąta, jednak obrońca Damian Gerka zmierzając do bramki piłkę wybił nad poprzeczką.



Fot. Mateusz Partyga

Piłkarze Jezioraka trzy razy cieszyli się ze zdobycia gola w Lubawie

Na początku drugiej połowy, a więc jeszcze przy stanie 0:0, lubawianie domagali się rzutu karnego za faul popełniony – ich zdaniem – na Radostawie Gajewskim. Sędziowie na „wapno” nie wskazali, jednak już po meczu przeproszali, z arbitrem głównym Marcinem Szczerbowiczem na czele, m.in. prezesa Motoru Marcina Banackiego. W 60. min na prowadzenie wyszli itawianie – Cezary Nowiński sprytnie rozegrał akcję z Radostawem Galasem, a ten ostatni skutecznie uderzył na bramkę Kościńskiego. Minęło 11 minut i było już 0:2, a na liście strzelców wpisał się Nowiński, który sprytną „podcinką” nad bramkarzem podwyższył wynik. Po kolejnych czterech minutach Jeziorak znów cieszył się z gola, bo podobną okazję jak Nowiński wykorzystał Patryk Czarnota (strzał obok Kościńskiego). Gospodarze stać było jedynie na honorowe trafienie Szymona Modrzewskiego.

• Olimpia II Elbląg – Concordia Elbląg 0:0
Rezerwy Olimpii przystąpiły do derbów Elbląga, mając w składzie aż ośmiu zawodników z pierwszego zespołu. Nic dziwnego, że Concordia widząc takie zestawienie, od początku grała defensywnie, nastawiając się na grę z kontry. Z przebiegu meczu remis jest sprawiedliwym wynikiem, choć nie musiał być to remis bezbramkowy, bo obie strony miały po dwie dogodnie sytuacje. I tak, w 18. min Paweł Kazimierski z Olimpii, naciskany przez obrońcę gości, nie trafił z pięciu metrów w bramkę, natomiast

tuż przed przerwą z dystansu strzelał Adam Skierkowski z Concordii, ale bramkarz Paweł Rutkowski był na miejscu. Po przerwie goście nieco się „otworzyli” i w 56. min mogli... stracić bramkę, tyle że – na szczęście dla nich – Patryk Winstal główkował niecelnie. Dziewięć minut później, po kontrze Concordii, na strzał z dystansu zdecydował się Radostaw Bukacki, ale Rutkowski z najwyższym trudem poradził sobie z tym uderzeniem. Warto dodać, że w ekipie Olimpii zadebiutował, pozyskany ostatnio, Francuz Ilias El Bauch.

• Błękitni Orneta – Granica Kętrzyn 0:3 (0:2)
0:1 – Dwulat (44), **0:2** – Gucajtis (45 samob.), **0:3** – Ł. Swachar-Sock (80)

• Pisa Barczewo – Kaczkan Huragan Morąg 0:0

• Zatoka Braniewo – Polonia Lidzbark Warmiński 1:1 (0:1)
0:1 – Gurow (27), **1:1** – Lewenko (71)
– Był to zacięty i twardy mecz, w którym nikt nie odstawał nogi – ocenia trener Zatoki Piotr Zajac. W pierwszej odsłonie lepiej grała Polonia, która – po strzale z ok. 15 metrów Siergieja Gurowa – zastużenie prowadziła do przerwy. W drugich 45 minutach role się odwróciły, to Zatoka przeważała i w 70. min – debiutujący w ekipie braniewian – Rosjanin Nikita Lewenko, po indywidualnej akcji, strzelił do pustej bramki, ustalając wynik meczu.

• Mrągowia Mrągowo – MKS Korsze 1:0 (1:0)
1:0 – Skrzęta (5)

• Polonia Iłowo – Mazur Etk 4:2 (2:0)
1:0, 2:0 – Kwaśniewski (5, 7), **2:1** – Dorszewski (58), **2:2** – Makar (63), **3:2, 4:2** – Rynkowski (71, 75)

• Mecz DKS Dobrze Miasto – Błękitni Pasym przetożono na 29 września.

FORBET IV LIGA

1. Granica	9	9:1
2. Jeziorak	9	8:1
3. Concordia	7	8:1
4. Huragan	7	4:1
5. Mrągowia	6	6:3
6. Olimpia II	4	4:3
7. Pisa	4	2:2
8. Polonia I.	4	6:8
9. Błękitni O.	3	4:9
10. Motor	3	3:6
11. Mazur	3	3:5
Korsze	3	3:5
13. Polonia L.	2	4:5
14. Zatoka	1	2:5
15. Dobrze M.*	0	0:2
16. Błękitni P.*	0	0:9

* mecz mniej

>>> W klasie okręgowej (grupa I) historyczne, bo pierwsze, zwycięstwo odniósł beniaminek KS Wojciechy, który pokonał Omulew Wielbark. Imponującym finiszem popisała się Vegoria, która aż do 80. minuty gry przegrywała w Węgorzewie z Żaglem Piecki 1:2, ale w ostatnim kwadransie (sędzia doliczył parę minut do podstawowego czasu) zaaplikowała rywalom trzy gole!

GRUPA 1

• Wilczek Wilkowo – Czarni Olecko 0:3 (Kowalewski 6, Kozłowski 75, Cichocki 90+2); cz. kartka: Bijata (90+2, Wilczek)

• Vegoria Węgorzewo – Żagiel Piecki 4:2 (Mazuro 25, Rutkowski 80, Mazuro 88, Walaszczyk 90+4 - Spiridon 27, 28); cz. kartka: Piendyk (79, Żagiel, za dwie żółte)
• Orleża Rema Reszel – Tęcza Biskupiec 1:1 (Jankiewicz 30 - Rybkiewicz 13)
• KS Wojciechy – Omulew Wielbark 3:1 (Sófczyński 21, Maleszewski 28, Kępkowicz 56 - Remiszewski 46)
• MKS Jeziorany – Śniardwy Orzysz 1:2 (Błaszczak 90+3 - Baran 29, Tomaszewski 60)
• Naki Olsztyn – Victoria Bartoszyce 1:1
• Rona 03 Etk – Pojezierze Prostki 3:1 (Sylwisty 16, Urynowicz 54, Jabłoński 74 - Cichy 86)
• Rominta Gołdap – Łyna Sępól (mecz przetożono na 17 września, godz. 17)

GRUPA 1

1. Śniardwy	9	9:3
2. Rona 03	9	7:3
3. Tęcza	7	10:4
4. Vegoria	6	8:7
5. Rominta*	6	5:2
6. Żagiel	6	7:6
7. Naki	4	8:5
8. Łyna*	4	5:3
9. Wojciechy	4	4:6
10. Jeziorany	3	4:5
11. Czarni	3	6:8
12. Victoria	2	2:3
13. Pojezierze	1	5:8
14. Orleża	1	3:6
15. Omulew	0	2:7
16. Wilczek	0	2:11

* mecz mniej

GRUPA 2

Tego się nikt nie spodziewał: beniaminek Ossa Biskupiec Pomorski prowadzi, jako jedyny zespół w grupie 2 okręgowy, z kompletem zwycięstw. Podopieczni trenera Piotra Wodzikiego tym razem pokonali u siebie spadkowicza z IV ligi Delfin Rybno, a wszystkie trzy gole zdobyli w ostatnim kwadransie gry. Tuż za beniaminkiem w tabeli jest Drwęca, która wygrała z MKS Miłakowo 3:0. Dalej nie wiecie się Warmii Olsztyn, która przegrała u siebie z Tęczą Miłomłyn 0:1 i nadal jest bez punktu. Ciężko wywalczone zwycięstwo odniosła Unia Susz, która wygrała z dotychczasowym liderem Płomieniem Turznica. Uwagę zwraca wynik meczu Olimpii Olsztyn (trener Michał Kraszewski), która rozgromiła Ewingi Zalewo aż 7:2. Gospodarze zwycięstwo zapewnili sobie już do przerwy, prowadząc 5:0.

• Ossa Biskupiec – Delfin Rybno 3:0 (Piceluk 72, Szwarcowski 76, 84)

• Start Nidzica – Grunwald Gierzwatd 4:1 (M. Sobotka 25, 45, Florek 36, P. Sobotka 54 – Komorowski 59)
• Czarni Rudzienie – Polonia Pastek 1:2 (Kozicki 72 – Błażewicz 50, Lenart 90+2)
• Radomniak Radomno – Kormoran Zwierzewo 2:0 (Bartczak 37, P. Lewicki 65)
• Warmia Olsztyn – Tęcza Miłomłyn 0:1 (K. Piekut 16)
• Drwęca Nowe Miasto Lubawskie – MKS Miłakowo 3:0 (Urbański 54, Gula 62, Świniarski 86 k)
• Unia Susz – Płomień Turznica 1:0 (Luliński 70)
• Olimpia Olsztyn – Ewingi Zalewo 7:2 (Pechta 2, Pisarkiewicz 6, Kosiński 10, Usovich 30, Zdrada 40, Szantar 65, Walkiewicz 80 – 78, 82)

GRUPA 2

1. Ossa	9	9:2
2. Drwęca	7	9:3
3. Olimpia	6	13:8
4. Ewingi	6	6:8
5. Płomień	6	7:2
6. Radomno	6	5:2
7. Unia	5	7:6
8. Polonia	5	9:8
9. Start	4	7:5
10. Grunwald	4	8:7
11. Kormoran	3	4:7
12. Tęcza	3	3:5
13. Czarni	3	6:7
14. Delfin	1	4:9
15. Warmia	0	2:8
16. Miłakowo	0	3:15

>>> **PKO Ekstraklasa, 5. kolejka:** Wisła Płock – Zagłębie Lubin 4:0, Radomniak Radom – Warta Poznań 1:0, Pogoń Szczecin – Stal Mielec 4:1, Cracovia – Jagiellonia Białystok 2:1, Górnik Łęczna – Wisła Kraków 1:3, Piast Gliwice – Śląsk Wrocław 1:1, Lech Poznań – Lechia Gdańsk 2:0. Mecze Legia Warszawa – Bruk-Bet Termalica Nieciecza oraz Raków Częstochowa – Górnik Zabrze zostaną rozegrane w innym terminie.
• Czołówka tabeli: 1. Lech 13 pkt; 2. Pogoń 10; 3. Lechia 8; 4. Wisła K., 5. Radomiak, 6. Piast, 7. Jagiellonia, 8. Śląsk - po 7.

LEKKA ATLETYKA \\ W Międzygwieździe, rozegranym na Rynku w Białymstoku, wystartował m.in. jeden z najlepszych polskich kulomiotów Konrad Bukowiecki z AZS UWM Olsztyn. 24-letni szczecińczyk zajął drugie miejsce w konkursie (20,34 m), przegrywając tylko z Chorwatem Filipem Mihaljeviciem (21,06). Mistrz Polski Michał Haratyk wykonał tylko dwie próby i był czwarty (20,12), a siódme miejsce zajął Wojciech Marok z Juranda Szczytno (16,86).

pes, zico, JK

GKS CIUŁA, A MAMRY Z CZWÓRKĄ

III LIGA PIŁKARSKA\\ W czwartej kolejce piłkarze z Wiekieca celowali w swoje pierwsze zwycięstwo, ale trzeci raz z rzędu zanotowali remis, kończąc mecz w Kutnie w dziesiątkę. Po raz drugi w odstępie trzech dni aż cztery gole stracili Mamry.

• Piłca Białobrzegi – Mamry Giżycko 4:1 (0:0)

0:1 – Adamiec (56), **1:1** – Paterek (65), **2:1** – Winiarski (72), **3:1** – Rawski (75), **4:1** – Korczakowski (90)
MAMRY: Sobieski – Świdorski (80 Sadocha), Kucharski, Broż, Kulik, Raiński, Adamiec (75 Bucio), Mroczkowski, Drażba, Łapiński, Dymiński (77 Gulbierz)

Mamry w odstępie zaledwie trzech dni straciły w dwóch meczach aż osiem goli. W sobotę w Białobrzegach, podobnie jak w środę w Giżycku z rezerwami Legii (0:4), rywale trafiali do siatki tylko w drugiej połowie, zapewniając sobie tym samym wysoką wygraną.

Po nieudanym występie przeciwko Legii II, Mamry w sobotnim meczu przede wszystkim chciały zabezpieczyć tyły i szukać swoich szans w kontrach. W pierwszej połowie gole nie padły, a drugą ekipą z Giżycka zaczęła bardzo dobrze – wychodząc na prowadzenie za sprawą Pawła Adamca. Jeden z najbardziej doświadczonych zawodników Mamr wykorzystał błąd rywala (którzy próbowali założyć pułapkę ofsajdową), znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem Pilicy i spokojnie umieścił piłkę w siatce.

Utrata gola podziałała na gospodarzy niczym czerwona płachta na byka. Piłca ruszyła do odrabiania strat i szybko doprowadziła do wyrównania po indywidualnej akcji Konrada Paterka. Chwilę później miejscowi już prowadzili i to nawet dwiema bramkami. Najpierw Damian Winiarski odebrał piłkę na połowie Mamr i sam sfinalizował akcję, a chwilę później Marcin Rawski dobił strzał Bartłomieja Niedzieli, który trafił w poprzeczkę z ok. 20 metrów. Mamry szukały swoich szans na zmianę wyniku, ale nie udało im się zdobyć choćby kontaktowego gola. Gospodarze za to już w doliczonym czasie gry dorzucili jeszcze jedną bramkę, ustalając wynik spotkania.

Przez godzinę rozgrywaliśmy naprawdę dobre zawody – mówi Przemysław Łapiński, trener Mamr. – Graliśmy uważnie w defensywie i mieliśmy sytuację do objęcia prowadzenia. Gol Pawła Adamca był zasłużoną nagrodą za



Znicz Biała Piska w doliczonym czasie gry został zgazony przez gości z Łowicza

pracę wykonywaną przez nasz zespół. Chwilę później trafiliśmy jeszcze w poprzeczkę i wyglądało to tak, że naprawdę mamy szansę na osiągnięcie korzystnego wyniku.

– NIESTETY, CHYBA ZBYT SZYBKO UWIERZYLIŚMY, ŻE GOSPODARZE NIE BĘDĄ POTRAFIŁI SIĘ PODNIEŚĆ. PO STRACIE TRZECH GOLI W CIĄGU DZIESIĘCIU MINUT TRUDNO BYŁO ODWRÓCIĆ LOSY MECZU, CHOĆ WYSZLIŚMY WYSOKO, PRZECHODZĄC NA GRĘ TRZEMA OBROŃCAMI.

– Na pewno szkoda, że wróciliśmy bez punktów, bo slyszalem po meczu opinie, że przez godzinę to my byliśmy lepiej zorganizowani i mieliśmy więcej z gry. Piłca wśród pauszawa, więc to też mogło mieć znaczenie, że gospodarze w końcówce zagraли tak skutecznie – kończy szkoleniowiec beniaminka z Giżycka.

W następnej serii spotkań Mamry pauzują, więc zespół Przemysława Łapińskiego będzie miał sporo czasu na spokojnie treningi...

• **KS Kutno – GKS Wiekielec 0:0**
GKS: Wiecezrak – Kacperk, Otręba, M. Jajkowski (90 Rosoliński), Jońca, Grzybowski,

Żarejko, Szypulski, Jankowski, Święty (64 Bartkowski), Masiak (57 Żukowski)
Czerwona kartka: Żarejko (54, Wiekielec, za drugą żółtą)

To już trzeci z rzędu remis zespołu z gminy Iława. Niestety, w czterech dotychczas rozegranych kolejkach drużyna trenera Łukasza Suchockiego nie wygrała ani razu i z tymi trzema punktami na koncie zajmuje dopiero 17. miejsce w tabeli III ligi. Przełamanie, czyli wygrana, miało przyjść w sobotnim meczu wyjazdowym z KS Kutno, jednak GieKsa znowu „tylko” zremisowała...

– W pierwszej połowie obie jedenastki dążyły do zdobycia gola, jednak bez efektu. Gospodarze raz trafili w słupek, z kolei najlepszą okazję dla naszego zespołu miał Szymon Masiak, jednak przegrał pojedynek z obrońcą – mówi Bogdan Nerowski, kierownik zespołu z Wiekieca. – Po zmianie stron, niespodziewanie nastąpiła istna obrona Częstochowy, a to dlatego, że czerwoną kartką w 54. min został ukarany Kacper Żarejko, więc od tego momentu grało nam się trudniej.

– MIMO TEGO POTRAFIŁIŚMY WYPROWADZAĆ AKCJE ZACZEPNE, CHOCIAŻ PRZED WSZYSTKIM



Prowadzony przez trenera Łukasza Suchockiego, GKS Wiekielec przegrał tylko jeden z czterech dotychczasowych meczów. Ale też nie wygrał żadnego...

SKUPIALIŚMY SIĘ NA OBRONIE WŁASNEJ BRAMKI. PRYZNAM SZCZERZE, ŻE DAWNO NIE WIDZIAŁEM TAK WALCZĄCEJ DRUŻYNY Z WIKIELCA – DODAJE BOGDAN NEROWSKI.

Ostatecznie GKS znowu zdobył więc punkt, a tu trzeba w końcu zacząć zwyciężać, aby jak najszybciej opuścić strefę spadkową. W następnej serii może być jednak o to ciężko, bo do Wiekieca przyjeżdża Lechia Tomaszów Mazowiecki, a więc nowy lider rozgrywek. Mecz zostanie rozegrany w sobotę 28 sierpnia o godz. 14.

• Znicz Biała Piska – Pelikan Łowicz 1:3 (1:0)

1:0 – Giełżyn (42), **1:1** – Wawrzyński (75 karny), **1:2** – Kolus (90+4 karny) **1:3** – Warzyński (90+6 karny)
ZNICZ: Radzikowski – Romachów, Molski, Mosakowski, Kuśnierz, Trąbka (89 Suski), Furman, Gondek (Fiedorowicz), Kalinowski (35 Ołów), Famulak (46 Denert), Giełżyn

Za Zniczem bardzo aktywny okres. Wśród ekipy z Białej Piskiej odniosła pierwsze zwycięstwo w tym sezonie, w piątek świętowała ślub obrońcy Huberta Molskiego, a w niedzielne popołudnie w kolejnym meczu ligowym podopieczni Ryszarda Bor-

kowskiego zmierzili się z Pelikanem.

Znicz w pierwszej połowie oddał rywalom pole, ograniczając się tylko do wyprowadzania kontr. Goście na początku groźnie zaatakowali, a w 15. min byli naprawdę blisko zdobycia gola. Najpierw minimalnie pomylił się Kamil Łojczyński, trafiając w słupek, a we wszystko wmieszał się jeszcze obrońca Mateusz Romachów i odbiła od niego piłka uderzyła jeszcze w poprzeczkę bramki Adama Radzikowskiego.

Gospodarzom na dobre wyszła wymuszona zmiana Dawida Kalinowskiego w 35. min. Na boisku pojawił się Patryk Ołów, a trener Ryszard Borkowski przemeblował zespół. Tuż przed przerwą Ołów przejął piłkę przed swoim polem karnym i szybko uruchomił na skrzydle Mateusza Romachowa. Ten przez kilkadziesiąt metrów uciekał z piłką przy nodze obrońcy Pelikana, wypatrzył w polu karnym Bartosza Giełżynę, a najsukuteczniejszy napastnik Znicza bez problemu poradził sobie z asystującym mu rywalem i posłał piłkę do bramki.

Gol do szatni wybił gości z uderzenia, a Znicz od razu po przerwie odważnie ruszył do przodu. Kilukrotnie zakotłowało się w polu karnym łowiczanie, ale bez efektu bramkowego. Po kwadransie boiskowe wydarzenia wróciły do rytmu sprzed przerwy: Pe-

likan znów częściej utrzymywał się przy piłce, atakował coraz odważniej i zostawiał Zniczowi miejsce do groźnych kontr.

Pelikan wyrównał w 75. min – do piłki na wolne pole ruszył Adrian Marcioch, który został sfaulowany przez Adama Radzikowskiego w polu karnym. Bramkarz Znicza próbował zrehabilitować się za błąd, ale Grzegorz Wawrzyński uderzył z „jedenastki” bardzo precyzyjnie i nie dał mu szans na skuteczną interwencję. Tym razem to Znicz sprawiał wrażenie przytłoczonego stratą gola. W 78. min Tomasz Dąbrowski z 4 metrów nie trafił do pustej bramki, zamykając na wślizgu dośrodkowanie z prawej strony boiska. Pelikan przechylił szalę na swoją stronę już w doliczonym czasie gry, po drugim rzucie karnym wykorzystanym przez Tomasza Kolusa. Jakby tego było mało, jeszcze jednego karnego wykorzystał Wawrzyński...

W piątek Znicz zagra na wyjeździe z ŁKS II Łódź.

• **Inne mecze 4. kolejki:** Lechia Tomaszów Maz. – ŁKS II Łódź 3:0 (1:0), Jagiellonia II Białystok – Polonia Warszawa 1:5 (1:2), Świt Nowy Dwór Maz. – Unia Skierniewice 2:4 (2:3), Ursus Warszawa – Wissa Szczuczyn 1:1 (1:0), Legia II Warszawa – Broń Radom 3:1 (0:0), Sokół Aleksandrów Łódzki – Legionovia Legionowo 3:4 (1:1); pauzowała Błonia Błonie.

Łukasz Szymański, zico, pes

PO 4 KOLEJKACH

1. Lechia	9	8:3
2. Unia	9	8:5
3. Piłca*	7	9:4
4. Legionovia	7	10:8
5. Pelikan	7	8:6
6. ŁKS II	7	7:8
7. Polonia*	6	9:3
8. Legia II*	6	8:4
9. Jagiellonia II	6	6:8
10. Świt	5	7:6
11. Ursus	5	8:8
12. Wissa	5	4:5
13. Znicz	4	7:7
14. Kutno	4	4:6
15. Sokół	3	6:7

16. Wiekielec	3	3:6
17. Broń	3	4:8
18. Mamry	3	3:11
19. Błonie*	0	1:7

* mecz mniej

DERBY W OSTRÓDZIE DLA OLIMPII

EWINNER 2. LIGA PIŁKARSKA \\ Sokół nadal bez skutku czeka na swój pierwszy punkt i gola w nowym sezonie. Tym razem ostródzianie przegrali u siebie derbowe starcie z Olimpią Elbląg, tracąc jedyną bramkę w wyjątkowo kuriozalnych okolicznościach.

• **Sokół Ostróda – Olimpia Elbląg 0:1 (0:1)**

0:1 – Stanisławski (41)
SOKÓŁ: Rabin – Flak, Dowgiałto, Dymerski, Żyznowski (46 Stupski) – Rugowski, Stępień, Dzieciot (76 Drabik), Lás (46 Chojnowski), Skórecki – Michalski
OLIMPIA: Witan – Sarnowski (66 Milanowski), Piekarski, Czarny, Wenger, Katakura – Winstal (33 Krawczun), Krasa, Sienkiewicz – Kurbiel, Stanisławski (66 Guilherme)

Olimpia przystępowała do tego meczu w roli zdecydowanego faworyta. I nic w tym dziwnego, skoro po czterech spotkaniach elblązianie mieli na koncie siedem punktów, podczas gdy Sokół Ostróda miał ich zero i nie strzelił też żadnego gola. W sobotę zmienił się jedynie dorobek punktowy Olimpii, która umocniła się dzięki derbowemu zwycięstwu wczorajszego szóstce rozgrywek.

Z kolei drużyna z Ostródy nadal nie może pokonać bramkarza rywala, więc kibice na Warmii i Mazurach zastanawiają się, co zdarzy się jako pierwsze: Sokół strzeli gola w II lidze czy Stomil wywalczy punkt w I lidze...

Od pierwszych minut sobotniego spotkania przewagę uzyskali piłkarze Sokoła, którzy agresywnie doskakiwali do przeciwnika. W 5. min, po jednym z takich odbiorów, na



Pierwsze w tym sezonie drugoligowe derby padły łupem Olimpii, która wywiozła z Ostródy komplet punktów

bramkę gości ruszył Szymon Dowgiałto, który minął kilku rywali i strzelił z ok. 25 metrów, ale z tym uderzeniem poradził sobie doświadczony Andrzej Witan. Goście odpowiedzieli w 10. min strzałem Łukasza Sarnowskiego.

W 41. min meczu padła jedyna bramka meczu: po wysokim dośrodkowaniu Piotra Kurbiela, ostródzianin Jakub Żyznowski – zamiast wybić piłkę za linię końcową – trafił z główki w słupek własnej bramki, a z prezentu skorzystał Szymon Stanisławski,

który strzałem z metra otworzył wynik meczu...

Po przerwie Sokół próbował doprowadzić do remisu, ale za nic nie mógł się wstrzelić w bramkę rywala. Olimpia natomiast wcale nie bronila kurczowo wyniku, ale przy każdej nadarzającej się okazji próbowała podwyższyć wynik spotkania. Ostatecznie około 500 widzów, którzy w sobotę wybrali się na stadion w Ostródzie, obejrzało jednak tylko jednego gola. Komplet punktów pojechał do Elbląga, co dla nikogo nie było zaskoczeniem...

– PRZEGRALIŚMY, BO BYLIŚMY SŁABSI
– PRZYNAŁ PO MECZU JAROSŁAW KOTAS, KTÓRY W TRAKCIE MECZU OTRZYMAŁ CZERWONĄ KARTKĘ ZA NIESPORTOWE ZACHOWANIE. – JAK MOŻNA BYŁO SIĘ TAK ZACHOWAĆ PRZY UTRACIE GOLA? TAKIE BŁĘDY NADAL BĘDĄ SIĘ ZDARZAĆ, ALE

NIE SPISUJEMY SIĘ JESZCZE NA STRATY. KAŻDY MECZ TO NOWE ROZDANIE.

– Nie patrzymy w tabelę, tylko wychodzimy na boisko i chcemy się dobrze prezentować. Mam „zielone” na transfery seniorów, namawiam zawodników, ale nie chcą do nas przychodzić. Nie wiem dlaczego... Ja się nie boję, swoje ego już dawno schowałem do szafy – dodał szkoleniowiec Sokoła.

– Winnych meczach graliśmy lepiej, ale nie ma co narzekać: cieszymy się ze zdobycia kompletu punktów – powiedział z kolei Tomasz Gregorczyk, trener Olimpii. – Spodziewałem się takiego przebiegu meczu. Nie dość, że to derby, to jeszcze Sokół rzucił wszystko jedną szalę. Bo co miał do stracenia? My weszliśmy źle w mecz, ale w trakcie spotkania mieliśmy więcej sytuacji bramkowych. W pierwszej połowie dokonałem zmiany taktycznej i zaczęliśmy inaczej grać, co w konsekwencji dało nam gola. Takie mecze się zdarzają; sztuka jest nie dominować, ale i tak wygrać.

W sobotę do Ostródy przyjechał lider rozgrywek i główny kandydat do awansu, Stal Rzeszów (godz. 16). Z kolei Olimpia podejmie w poniedziałek 30 sierpnia Motor Lublin (18:15).

• **Inne mecze 5. kolejki:** Hutnik Kraków - GKS Bełchatów 0:1 (0:1), Wista Puławy - Chojniczanka Chojnice 1:2 (1:0), Ruch Chorzów - Garbarnia Kraków 0:0, Śląsk II Wrocław - Lech II Poznań 2:0 (0:0), Znicz Pruszków - Pogoń Grodzisk Maz. 1:1 (0:0), Radunia Stężyca - KKS 1925 Kalisz 1:0 (0:0), Pogoń Siedlce - Motor Lublin 4:2 (1:1). Mecz Stal Rzeszów - Wigry Suwałki zakończył się już po zamknięciu tego wydania gazety.

EM, pes

EWINNER 2. LIGA

1. Chojnice	12	15:4
2. Stal*	12	12:2
3. Ruch	11	8:2
4. Olimpia	10	6:4
5. Śląsk II	9	9:4
6. Radunia	9	5:7
7. Pogoń S.	7	9:9
8. Motor	7	12:9
9. Kalisz	7	5:5
10. Wista	7	8:9
11. Lech II	6	5:5
12. Wigry*	6	2:5
13. Garbarnia	5	5:9
14. Pogoń G.	4	5:8
15. Bełchatów	3	6:9
16. Znicz	4	6:10
17. Hutnik	1	2:9
18. Sokół	0	0:10

* mecz mniej

Uwaga. GKS Bełchatów ukarano odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe.

OSTRE SPARINGOWE STRZELANIE STARTU

PIŁKA RĘCZNA \\ Przygotowujący się do Superligi kobiet Start Elbląg rozegrał piąty mecz kontrolny, wysoko wygrywając w Gdańsku z I-ligową Varsovią.

• **Start Elbląg – Varsovia Warszawa 31:21 (9:7, 13:6, 9:8)**

START: Pająk, Żarnoch, Hypka – Stapurewicz 6, Wotoszyk 3, Tarczykowska 4, Kostuch 5, Choromańska 5, Dworniczuk 5, Owczarek 2, Peplińska 1, Głębocka

Piłkarki ręczne Startu Elbląg mają za sobą miesiąc przygotowań do nowego sezonu. Przypomnijmy: wspólnie nastąpiła prawdziwa rewolucja kadrowa, bo za porozumieniem stron klub opuściło wszystkie sześć zawodniczek zagranicznych, natomiast trzy



Trener Marcin Pilch udziela wskazówek swojej drużynie podczas sparingu z Varsovią

inne trafiły do klubów ekstraklasy – Joanna Waga i Justyna Świerczek do Piotrcovii Piotrków Trybunalski, a Alicja Pękala do Korony Handball Kielce. W ich miejsce działacze elbląskiego klubu pozyskali tyle samo zawodniczek, tyle że nie z górnej półki, ale z drużyn I-ligowych. Nastąpiła też zmiana na stołku trenerskim, bo Andrzeja Niewrzawę (został dyrektorem sportowym) zastąpił 45-letni Marcin Pilch.

Jeśli chodzi o mecz z Varsovią, został on rozegrany w Gdańsku, gdzie przebywa na zgrupowaniu drużyna ze

stolicy. Trenerzy obu drużyn uzgodnili, że ten pojedynek odbędzie się w tercjach trwających po 20 minut. Z powodu kontuzji w drużynie elbląskiej nie zagrały w tym spotkaniu Katarzyna Cygan, Patrycja Kozak, Paulina Kopańska oraz Nikola Szczepanik.

– Na każdą tercję zespół miał ustalony plan taktyczny, gdzie przede wszystkim zależało nam na dobrej agresywnej grze w defensywie z wyprawianiem szybkich kontrataków – mówi trener elblązanek Marcin Pilch. – Spotkanie zaczęło się po naszej myśli, choć nie

ustrześliśmy się też błędów. Cały czas kontrolowaliśmy jednak grę. Najlepsza była druga tercja, w której zagraliśmy bardziej konsekwentnie i to przyniosło efekty. Po 40 minutach gry prowadziliśmy 22:13... W ostatniej tercji było trochę chaosu i akcji niezakończonych zdobyciem bramki, ale nad tym elementem gry będziemy nadal pracować – podkreśla Marcin Pilch.

Rewanżowe spotkanie pomiędzy Startem i Varsovią zostanie rozegrane dzisiaj w hali MOS przy ul. Kościuszki w Elblągu (godz. 18). **Jerzy Kuczyński**



SPORT.wm.pl

PIĄTY RAZ SKOŃCZYLI NA TARCZY

FORTUNA 1. LIGA PIŁKARSKA \\ Stomil Olsztyn cały czas nie potrafi zdobyć punktów w tym sezonie pierwszej ligi. W minioną sobotę drużyna Adriana Stawskiego przegrała w Łodzi z Widzewem, przez co nadal nie może odbić się od dna ligowej tabeli.

• **Widzew Łódź – Stomil Olsztyn 2:0 (1:0)**

1:0 – Fabio Nunes (26), 2:0 – Stępiński (67)

WIDZEW: Wrąbel – Stępiński, Dejewski, Nowak – Zieliński (46 Tanżyna), Hanousek, Tetteh (23 Michalski), Fabio Nunes – Daniełak (68 Mucha), Letniowski (80 Tomczyk) – Guzek (80 Karasek)

STOMIL: Bąkowski – Ciechanowski (73 Szabaciuk), Remisz, Simba Bwanga, Straus – Mikita (73 Zych), Fundambu (60 Shibata), Moneta (82 Szramka) – Żwir, Reiman – Lewicki

Sędziował: Kietczewski (Białystok); **żółte kartki:** Guzek (Widzew), Bwanga, Reiman, Remisz (Stomil); **czerwona kartka:** Żwir (56, Stomil, za faul taktyczny); **widzów:** 15 207.

Olsztyński szkolenowiec przed każdym kolejnym meczem mówi, żeby wierzyć w jego drużynę i dać jej szansę, bo w końcu Stomil zacznie kiedyś punktować. Nie stało się to jeszcze przedwcześnie w Łodzi, co jednak nie jest żadną niespodzianką, bo chyba tylko najwięksi optymiści wśród kibiców olsztyńskich wierzyli w to, że na Widzewie uda się wywalczyć jakieś punkty. Niestety, na tę chwilę Stomil jest tylko zlepkiem nowych piłkarzy, którzy – póki co – nie tworzą ani drużyny, ani monolitu. Inne wiadomo, kiedy nastąpi przełamanie, tym bardziej że jak się obserwuje grę olsztyńskiego zespołu, to naprawdę ciężko jest coś dobrego o Biało-Niebieskich powiedzieć...

NA MECZ Z WIDZEWEM
TRENER ADRIAN STAWSKI
ZMIENIŁ USTAWIENIE
SWOJEJ DRUŻYNY:
W WYJŚCIOWEJ
JEDENASTCE NIE
ZOBACZYLIŚMY AŻ
PIĘCIU OBROŃCÓW, A OD



Piłkarze Stomilu ponieśli w Łodzi już piątą z rzędu ligową porażkę. Najbliższa okazja na przełamanie szykuje się już w piątek w Olsztynie...

PIERWSZEJ MINUTY NA BOISKO WYBIEGŁ W ATAKU SZYMON LEWICKI.

Stomil mógł przegrywać już w 3. minucie – do dośrodkowania wybiegł z bramki Krzysztof Bąkowski, który jednak zbyt krótko piastkował, do piłki dopadł Hanousek, ale jego strzał wybił z linii jeden z obrońców olsztyńskich. Gospodarze mocno naciskali od pierwszych minut, choć Stomil też nie chciał być dłużny. W 7. min na bramkę Wrąbła strzelał Lewicki, ale niecelnie. Później gra się wyrównała i przeniosła się głównie do środka pola, a żadna z drużyn nie stworzyła sobie klarownej sytuacji. Dopiero w 23. min Fabio Nunes groźnie uderzył z rzutu wolnego (po faulu Simby)

i Bąkowski miał pewne problemy z przeniesieniem piłki ponad poprzeczką.

Co się odwlecze, to nie uciecze: już trzy minuty później Fabio Nunes jednak wpisał się na listę strzelców. Goście znów popełnili kuriozalne błędy w obronie, do bezpieczeństwa piłki dopadł Portugalczyk i umieścił ją w bramce opuszczonej przez Bąkowskiego.

W 36. min Stomil mógł wyrównać po rzucie wolnym wykonywanym przez Patryka Mikitę, ale Wrąbel w ostatnim momencie wygarnął piłkę zmierzającą do bramki. Z kolei w 43. min były... widzowie! Merveille Fundambu trafił w spojenie słupka z poprzeczką. Niestety, do końca pierwszej połowy wynik nie uległ już zmianie...

Od początku drugiej części gry obie drużyny dążyły do zmiany wyniku – Widzew do

podwyższenia prowadzenia, a Stomil do wyrównania. Zdystansu strzelał Mikita, dobre dośrodkowania z prawej strony Damiana Ciechanowskiego próbował wykańczać Lewicki, ale zawsze na miejscu był Wrąbel. W 56. min fatalny błąd popełnił Karol Żwir, który – po rzucie różnym wykonywanym przez olsztyńskich – główkował za siebie wprost pod nogi rywala, po czym powstrzymał go nieprzepisowo, za co ujrzał czerwoną kartkę. Widzew rzucił się do ataków i w końcu podwyższył prowadzenie: w 67. min akcję gospodarzy wykończył Patryk Stępiński.

– Nie jesteśmy zadowoleni z tego meczu, bo wynik jest dla nas niekorzystny – powiedział po meczu Adrian Stawski, trener Stomilu. – To piąta porażka z rzędu i to nie jest komfortowa sytuacja. Straciliśmy bramkę

w kuriozalny sposób, a wiadomo, że gdy straci się gola na Widzewie, to nie jest łatwo odrobić straty, aczkolwiek mieliśmy swoje sytuacje. Obraz naszej gry mocno się zmienił po czerwonej kartce Karola Żwira. Gdybyśmy grali w jedenastu na jedenastu, to moglibyśmy pokusić się o coś więcej niż tylko przegraną. Nie jest dzisiaj łatwo mówić, że dalej budujemy, czekamy i tak dalej.

PRZED WSZYSTKIM
POTRZEBA NAM WIARY
W TEN ZESPÓŁ, A JA
W NIEGO WIERZĘ.
TERMINARZ NAS NIE
ROZPIESZCZA, PONIEWAŻ
GRAMY Z NAJLEPSZYMI
ZESPOŁAMI TEJ LIGI. TO
NIE SĄ ŁATWE SPOTKANIA,

ZWŁASZCZA JAK SIĘ MA
NOWĄ DRUŻYNĘ.

– Każdy by chciał, żeby to inaczej wyglądało, ale tak – niestety – nie jest. Kontynuujemy naszą pracę, szukamy punktów w kolejnych spotkaniach – zakończył szkoleniowiec Biało-Niebieskich.

Już w piątek o godz. 20:30 Stomil zagra na własnym stadionie z ŁKS-em Łódź.

• **Inne mecze 5. kolejki:**
Puszcza Niepołomice - Miedź Legnica 0:1 (Bruno Garcia 60);
GKS 1962 Jastrzębie - Resovia 1:1 (Rumin 33 - Mróz 38 k),
Korona Kielce - ŁKS Łódź 1:0 (Szymusik 73); **GKS Katowice - Zagłębie Sosnowiec 3:2** (Woźniak 53, Szymczak 62, Urynowicz 81 - Ambrosiewicz 31 k, Szumilas 45); **Górnik Polkowice - Arka Gdynia 2:1** (Purzycki 40, Piątkowski 57 - Adamczyk 84 k).
Mecz GKS Tychy - Sandecja Nowy Sącz zakończył się już po oddaniu gazety do druku, a dzisiaj zagrają Odra Opole z Chrobrym Głogów (godz. 18) oraz Podbeskidzie Bielsko-Biała ze Skrą Częstochowa (20:30).

Emil Marecki, pes

FORTUNA 1. LIGA

1. Korona	15	9:2
2. Miedź	13	10:2
3. Widzew	12	10:4
4. ŁKS Łódź	8	8:6
5. Chrobry*	7	4:3
6. Arka	7	6:6
7. Sandecja*	7	4:4
8. Katowice*	6	7:7
9. Odra*	6	6:6
10. Resovia	6	5:5
11. Jastrzębie	5	5:7
12. Górnik	5	5:8
13. Zagłębie	4	8:9
14. Skra*	4	4:6
15. Puszcza	4	4:7
16. Podbeskidzie*	3	3:6
17. Tychy*	2	1:5
18. Stomil	0	1:7

* mecz mniej